

V rocznica powstania
Węgierskiej
Republiki Ludowej



MATYAS RAKOSI
wicepremier rządu i gen. sekr.
Węgierskiej Partii Pracujących

(Artykuł z okazji piętej rocznicy powstania Węgierskiej Republiki Ludowej drukujemy na stronie 2)

Głos WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII ABC

Poznań, czwartek 1 lutego 1951 r.

Nr 31 [2129]

ZMP NAJWIERNIEJSZYM POMOCNIKIEM PARTII w wielkiej walce

o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej

Przemówienie sekretarza KC PZPR — ROMANA ZAMBROWSKIEGO
na Krajowej naradzie aktywu wiejskiego ZMP

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad Krajowej narady aktywu wiejskiego ZMP wygłosił przemówienie sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski. Wstępującemu na mównicę sekretarzowi KC PZPR uczestnicy narady zgotowali serdeczną owację, wznosząc okrzyki na cześć Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta.

Serdecznie witając w imieniu Komitetu Centralnego PZPR aktywu wiejski ZMP, sekretarz KC Roman Zambrowski mówi na wstępie o pozytywnym zwrocie w pracy ZMP na wsi.

Na czym polega nowe i cenne w pracy ZMP na wsi?

Polega po pierwsze na tym, że minęła ten etap, gdy wsi aktywności w praktyce często traktowali wszystkich chłopów i wiejską młodzież jako jedno-

rodną niezróżnicowaną całość. Wiemy, że wpłynęły na to teorie prawicowych oportunistów spod znaku Gomułka i pozostałości agraryzmu. Dziś ZMP-owcy nauczyli się już rozróżniać między biedotą wiejską — naszym głównym oparciem na wsi i średniakiem — naszym sojusznikiem, a kulakiem — wyzyskiwaczem i spekulantem.

Dziś ZMP-owcy coraz aktywniej włączają się do walki klas-

sowej, coraz skuteczniej zdzierają z kulaka maskę „dobrego” sąsiada, czy „gromadkiego dobroczyńcy”.

Po drugie: Nowe i cenne w pracy ZMP na wsi polega na tym, że waszą postawę cechuje coraz większe poczucie odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w terenie, że ZMP-owcy coraz bardziej czują się gospodarzami naszej Ojczyzny, że coraz bliższe i coraz droższe jest dla ZMP-owców wszystko, co jest socjalistyczne na wsi polskiej.

Wymownym wyrazem tej waszej nowej postawy jest wasza praca w okresach pilnych robót polowych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, wasz wkład w organizowanie młodzieży zatrudnionej w PGR-ach i spółdzielniach prod., w walce o wyższe wyniki pracy i coraz częstsze fakty organizowania przez was bezpośrednio obróbki odlogów, zagospodarowywania resztówek, wreszcie szlachetny zapał, z jakim w ostatnich czasach przystąpiście do przekonywania waszych ojców, że jedyną drogą, która zapewni im dobrobyt i lepszą przyszłość, jest spółdzielczość produkcyjna.

Zródło waszych nowych cennych zdobyczy tkwi w fakcie, żeście postawili przed sobą zadania: być najbliższym, najwierniejszym pomocnikiem naszej Partii w jej wielkiej walce o socjalistyczną przebudowę wsi (oklaski).

Wasza łączność ideowa z naszą Partią, wasza wierność dla idei naszej Partii z jednej strony i pomoc oraz kierownictwo ze strony naszej Partii, oto najważniejsza gwarancja waszych zdobyczy i osiągnięć (oklaski).

Roman Zambrowski mówi dalej o trudnościach i brakach w pracy ZMP na wsi i wskazuje na sposoby ich pokonania.

Trzeba towarzyszyć, żebyście się nauczyli bardziej samokrytycznie podchodzić do swojej pracy. Abyście analizowali nie tylko swoje osiągnięcia, ale również swoje trudności i słabości, abyście najlepiej starali się odpowiedzieć na pytania, co trzeba robić i jak trzeba działać.

Nie wolno wam, ogarniętym szlachetnym dążeniem do jak najszerzego rozwoju spółdziel-

czości produkcyjnej na wsi, zapominać, że ogromna większość naszych chłopów, bo 97 proc., chłopów pracujących, sojuszników klasy robotniczej, to indywidualni gospodarze. Waszym zadaniem, jako pomocnika Partii, jest właśnie w tej wsi indywidualnej przetrzącać mosty, po których chłopom łatwiej będzie pójść drogą do socjalistycznej gospodarki, do spółdzielczości produkcyjnej.

Jakie to są mosty? — ciągnie mówca.

Jest to przede wszystkim praca spółdzielczości zaopatrzenia, kontraktacja, praca ośrodków maszynowych — jest to wreszcie ta walka, która się toczy wokół skupu zboża. Są to te codzienne sprawy, które blisko obchodzą naszego chłopca i które możemy i powinniśmy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powołanie stałych ordynariuszów diecezji NA ZIEMIACH ZACHODNICH

WARSZAWA (PAP) W myśl decyzji Rządu RP o likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych administratorem apostolskim, którzy symbolizowali narzuconą przez Watykan tymczasowość tej administracji, opuścili tereny Ziemi Odzyskanych.

W związku z tym na ordynariuszów diecezjalnych wybrani zostali w myśl odnośnych przepisów kanonicznych Wikariusze Kapitulni.

Wikariuszem Kapitulnym archidiecezji Wrocławskiej wybrany został archiprezbiter ksiądz Kazimierz Lagosz, Wikariuszem Kapitulnym diecezji Opolskiej wybrany został ksiądz dziekan Emil Kobierzycki, Wikariuszem Kapitulnym diecezji Gorzowskiej wybrany został ks. dziekan Tadeusz Załuszcowski Wikariuszem Kapitulnym diecezji Gdańskiej wybrany został członek Rady Diecezjalnej ks. Jan Cymanowski, Wikariuszem Kapitulnym diecezji Warmińskiej w Olsztynie wybrany został notariusz kurii biskupiej ks. Wojciech Zink.

Położenie kresu stanów tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych powitane zostało z radością przez ogół duchowieństwa i wierzących i spotkało się z uznaniem najszerzej patriotycznej opinii publicznej, która doceniła w pełni doniosłą wymowę tego faktu.

Wikariusze Kapitulni przystępują do mianowania stałych proboszczów w parafiach na Ziemiach Odzyskanych aby w ten sposób na wszystkich szczeblach władz kościelnych w pełni zniesiona została tymczasowość i zadokumentowana również na tym odcinku nierozważalna łączność Ziemi Odzyskanych z całością Rzeczypospolitej.

Dla wykonania programu wojkowego rząd brytyjski obniży stopę życiową ludzi pracy

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin premier Attlee przedstawił program wojkowego swego rządu, który ma być wykonany w myśl dyktaw USA — kosztem dalszego obniżenia stopy życiowej szerokich mas.

Premier brytyjski zapowiedział, że do dnia 1 kwietnia liczebność sił zbrojnych Wielkiej Brytanii ma wynieść 800 tysięcy ludzi, zamiast projektowanej początkowo liczby 682 tysiące. Do roku 1953—1954 Wielka Brytania ma zwiększyć czterokrotnie produkcję czołgów i samolotów. Ogólny budżet „obro-

ny” na najbliższe 3 lata, obejmujący wszystkie przygotowania militarne z wyjątkiem utworzenia rezerw — ma osiągnąć 4700 milionów funtów szterlingów. W samym tylko bieżącym roku wydatki na te cele wyniosą około 1300 milionów funtów szterlingów. Zwiększone być mają poważnie efektywność lotnictwa i floty.

Attlee podkreślił, że dla wykonania tego planu wysiłek żołnierzy trzeba będzie „intensywnych wysiłków” w dziedzinie produkcji, co pociągnie za sobą obniżenie stopy życiowej mas pracujących.

Walka o trwały pokój obowiązkiem wszystkich Polaków

Sekr. Komisji Intelktualistów Katolickich red. Horodyński
o znaczeniu walki z wojną

W dniu wczorajszym zebrała się w Domu Rzemiosła Polskiego w Warszawie pierwsza ogólnopolska konferencja duchownych i świeckich działaczy katolickich zwołana przez komisję intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju.

W związku z tym redakcja Słowa Powszechnego zwróciła się do sekretarza Komisji Intelktualistów Katolickich red. Horodyńskiego z prośbą o wypowiedź. Z zamieszczonej w wczorajszym numerze Słowa Powszechnego wypowiedzi podajemy wyjątki:

„Konferencja dzisiejsza jest pierwszą ogólnopolską konferencją zwołaną przez komisję intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju. Sama komisja bowiem jest instytucją młodą, liczącą zaledwie 3 miesiące istnienia.

Skąd się wzięła komisja intelektualistów katolickich? Nie wątpię spowodował jej powstanie rozwój sytuacji międzynarodowej, zrodziła ją rosnąca

groźba trzeciej wojny światowej i naturalny odruch, naturalna potrzeba przeciwstawienia się tej makabrycznej i potwornej groźbie. Dlatego znaleźliśmy się wewnątrz tego ruchu społecznego, który konkretnie i rzeczywiście o utrzymanie pokoju walczy. Znaleźliśmy się wewnątrz polskiego ruchu obrońców pokoju, będącego częścią potężnego ruchu walki o pokój na całym świecie.

Dzisiejsze zebranie, ma zapoczątkować bardziej stałą i skutecznie docierającą do wszystkich zakątków Polski pracę komisji intelektualistów katolickich, której celem jest zgrupowanie wszystkich katolików w Polsce wokół największego z ziemskich zadań współczesnej chwili, wokół pracy dla ratowania pokoju. Rolą komisji intelektualistów katolickich nie jest bynajmniej jednoczenie tylko intelektualistów, przeciwnie komisja nasza powinna się stać platformą pracy wszystkich katolików, działających społecznie w mie pokoju.

Nie może być wątpliwości, że idea pokoju realizowana przez światowy ruch obrońców pokoju ma charakter nadrzędny i że w sensie doczesnym powinna jednoczyć wysiłki marksistów i katolików przy pełnym pozostawianiu wzajemnej odrębności światopoglądowej.

Nie ulega wątpliwości że duchowieństwo katolickie i świeccy katolicy przez swój udział w ruchu pokoju powinni dać bezwzględnie odpowiedź zachodni-niemieckim zakusom imperialistycznym oraz, że stanowiącym głosem swoim winni przywołać do porządku tych katolików niemieckich którzy nadużywają religiję do celów odwetowych. Dominik Horodyński

Ścisła współpraca agrobiologów polskich z pracującym chłopstwem i robotnikami rolnymi

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie reorganizacji nauki rolniczej

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie reorganizacji nauki rolniczej.

Wykonanie zadań postawionych przed rolnictwem przez plan 6-letni, zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej jak i przebudowy ustroju rolnego wsi stawia przed nauką rolniczą obowiązek aktywnego włączenia się w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

W celu zapewnienia rozwoju nauki rolniczej i odpowiedniego jej udziału w podniesieniu produkcji rolnej, konieczne jest powiązanie tej nauki z praktyką rolniczą.

Zmierzająca w tym kierunku reorganizacja nauki rolniczej przewiduje powołanie do życia szeregu specjalnych instytutów naukowo-badawczych, które obejmowałyby swą działalnością

zagadnienia naukowe poszczególnych dziedzin rolnictwa. Powstanie też Centralny Instytut Rolniczy, który będzie naczelną instytucją naukowo-badawczą.

Centralny Instytut Rolniczy będzie opracowywać ogólnokrajowy plan badań naukowych w dziedzinie rolnictwa oraz koordynować prace badawcze rolniczych instytutów naukowo-badawczych specjalnych i akademickich. Realizując nadzór nad wykonaniem planów badań naukowych, Centralny Instytut Rolniczy będzie sam podejmować prace badawcze, które swym zasięgiem wykraczają poza ramy prac poszczególnych instytutów naukowych. Do zadań CIR należeć będzie także prowadzenie dokumentacji naukowej i technicznej w dziedzinie rolnictwa, dobór i przygotowywanie nowych kadr naukowych i propaganda nauki rolniczej. CIR utrzymać bę-

dzie stały kontakt z zainteresowanymi w produkcji rolnej resortami i będzie brał bezpośredni udział w rozwijaniu zagadnień naukowych

Na mocy decyzji Prezydium Rządu obok powstałych już w roku 1950 instytutów, a więc: Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytutu Zootechniki, Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i Instytutu Ekonomiki Rolnej, powstają obecnie 4 nowe instytuty, a mianowicie: 1) Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, 2) Sadownictwa, 3) Ochrony Roślin i 4) Rybactwa Śródlądowego.

Instytuty specjalne przejmą odpowiedzialnie wydziały, zakłady i laboratoria doświadczalne Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. Ponadto Instytutowi Hodowli i Aklimatyzacji Roślin przekazane będą stacje hodowlane i placówki badawcze PGR, a Instytutowi Rybactwa Śródlądowego — placówki badawcze SGGW i Min. Leśnictwa.

Działalność instytutów specjalnych będzie koncentrowała swe wysiłki w pierwszym rzędzie na tematach najważniejszych z punktu widzenia gospodarczego, opierając plany badań naukowych na założeniach planu gospodarczego. Instytuty specjalne będą koordynowały prace badawcze zespołów i zakładów wyższych uczelni oraz będą opierały swe prace o najbardziej przodującą agrobiologiczną naukę radziecką.

Reorganizacja nauki rolniczej zapewnia jej wielkie możliwości rozwoju w ścisłym powiązaniu z praktyką rolniczą i w oparciu o przodującą agrobiologię radziecką. Nauka rolnicza przyczyni się do zwiększenia i polepszenia produkcji rolnictwa, współdziałając czynnie w przebudowie ustroju rolnego w Polsce.

Zgon prof. dr H. Raabe

LUBLIN. W dniu 28 stycznia br. zmarł w Lublinie przeżywszy lat 68 prof. dr Henryk Raabe.

Zmarły w okresie 1945—46 był ambasadorem RP w Moskwie. Był również posłem do Krajowej Rady Narodowej, a następnie do Sejmu Ustawodawczego RP.

Sesja MDFK w BERLINIE

BERLIN (PAP). W dniach od 1 do 4 lutego br. odbędzie się w Berlinie kolejna sesja Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet (MDFK). Tematem sesji będą zadania MDFK w związku z uchwałami II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i w związku z umocnieniem jednolitej akcji międzynarodowego ruchu kobiecego. Sesja zajmie się również sprawą rozwoju ruchu w obronie pokoju.



Zima nie jest już martwym sezonem budowlanym. Likwidując sezonowość w budownictwie dążymy do pełnego wykorzystania naszych możliwości produkcyjnych — do przedterminowego wykonania zadań planu 6-letniego. (Do reportażu na str. 3 pt. „Budujemy przez cały rok”).

Piąta rocznica powstania Węgierskiej Republiki Ludowej

Na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego 1 lutego 1946 roku, proklamowana została na Węgrzech Republika Ludowa. Nowa konstytucja ogłosiła, że „jedynym źródłem władzy państwowej jest lud węgierski. Władzę ustawodawczą lud węgierski sprawuje za pośrednictwem Zgromadzenia Narodowego, wybranego na zasadzie równego, bezpośredniego prawa wyborczego, w tajnym głosowaniu”.

Akt znoszący na Węgrzech zienawidzony przez masę pracującą ustroj monarchistyczny był właściwie tylko prawnym udokumentowaniem stanu faktycznego: W gruzach leżała już węgierska „monarchia bez króla”, rozpadł się osławiony reżim faszysty Horthy'ego, który przez 25 lat utrzymywał lud węgierski w nędzy, ucisku, wyzisku, doprowadzając go w końcu do krwawej wojny u boku Hitlera. Armia Radziecka, która starła w proch i pył wojska hitlerowsko-horthyowskie, przyniosła Węgom wolność.

Długą drogę przeszedł naród węgierski od owej pamiętnej daty do dnia dzisiejszego. Ustanowienie republiki było koniecznym krokiem ludu pracującego Węgier, pragnącego zbudować w swym kraju socjalizm. Młode państwo ludowe musiało przezwyciężyć wiele trudności, obalić wiele przeszkód, pokonać wielu wrogów. Aby marzeń o socjalizmie mógł rozwijać się tak zdecydowanie, z takim rozmachem i w takim jak dziś tempie — trzeba było wypowiedzieć ostrą, nieubłaganą walkę zarówno rodzimę reakcją jak i popierającą ją reakcją zagraniczną, nieustającej w kuwaniach przeciw węgierskiej demokracji ludowej.

Dzisiaj robotnik węgierski może już wspominać, jak daleką przeszłość, pierwszy okres powojennej odbudowy. Pamięta on inflację z roku 1946, gdy za swoje pobory — choć przynosić je musiał do domu w walizce — tak niewiele mógł kupić. Ale był to okres, w którym działały jeszcze na Węgrzech zajęte agencje imperializmu Rajka i współpracownicy, gdy dywersanci i sabotażyści rzucali ludowi węgierskiemu pod nogi co najcięższe klody. W ciągu jednego tylko roku 1950 płaca robotnika powiększyła się przeciętnie o 35 proc., podczas gdy ceny pozostały bez zmiany, a na niektóre artykuły — nawet spadły.

Wielkim sukcesem gospodarczym Węgier jest ogłoszony przed kilku dniami komunikat o przekroczeniu planu pierwszego roku pięcioletni. Plan przekroczony został w przemyśle o 9,6 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja przemysłu wzrosła o 35,1 proc.

Węgierskie masy robotnicze, pod kierownictwem Partii pracujących, z energią i zapałem realizują wielki plan pięcioletni, który zmieni oblicze kraju, który uczyni z Węgier kraj przemysłowy, o nowoczesnym, zmechanizowanym rolnictwie. Plan trzyletni, zwany planem odbudowy — wykonany został w ciągu 2 lat i pięciu miesięcy. Po zrealizowaniu tego planu Węgry pod względem gospodarczym znalazły się mniej więcej na poziomie sprzed drugiej wojny światowej. Plan pięcioletni jest planem budowy socjalizmu. Rozpoczęty właśnie drugi rok realizacji tego planu przyniesie Węgom dalszy wzrost produkcji przemysłowej o ponad 30 proc.; produkcja przemysłu ciężkiego wzrośnie jeszcze bardziej. W 1951 roku zbudowanych będzie na Węgrzech 32 tysiące nowoczesnych mieszkań robotniczych. Rozpocznie się budowa 97 obiektów przemysłowych w tej liczbie liczne kombinaty, skupiające kilka różnych fabryk. W kilkuset wsiach zabłyśnie światło elektryczne, powstaną nowe szkoły, izby lekarskie, domy kultury. W roku bieżącym Węgry pizęgną na cele kulturalne o 40 proc., a na cele społeczne o 25 proc. więcej niż w roku 1950.

Świadomy zadań, jakie ma przed sobą, pragnąc gorąco budować w spokoju fundamenty socjalizmu w swym kraju — naród węgierski stanął zdecydowanie w szeregu bojowników o pokój. Na 9 milionów mieszkańców tego kraju — ponad 7 milionów podpisało Apel Sztokholmski. Z żywym oddźwiękiem spotkały się na Węgrzech uchwały kongresu warszawskiego, a parlament węgierski uchwalił jednogłośnie ustawę o obronie pokoju.

W piątą rocznicę proklamowania Węgierskiej Republiki Ludowej naród polski śle zaprzysiężonemu narodowi węgierskiemu najgorętsze życzenia i słowa serdecznej, głębokiej przyjaźni. Stare, żartobliwe przysłowia polskie, że „Polak i Węgier, to dwa bratanki: i do bitki, i do szklanki...” — ukute zostały na podstawie upodobań feudalnej szlachty obu krajów. Ludy rządzące dziś na Węgrzech i w Polsce łączą, nie zamiłowanie do awantur i mocnych trunków, lecz wytrwała praca nad budowaniem podstaw socjalizmu i wspólna walka o pokój.

D. RAJGRODZKA

Przemówienie sekretarza KC PZPR - Zambrowskiego na Krajowej naradzie aktywu wiejskiego ZMP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rozwiązać, aby podnieść jego świadomość i dojrzałość i ułatwić mu drogę do zespołowej gospodarki.

Wicie, że kontraktacja jest korzystna dla małorolnego i średniorolnego chłopca. Teraz nawet za każdą kontraktowaną sztukę małorolny chłop otrzyma o 5 procent wyższą cenę, niż za niekontraktowaną sztukę. Jesteśmy zainteresowani w tym, żeby jak największa liczba zakontraktowanych sztuk pochodziła od małorolnego i średniorolnego chłopca, żeby on skorzystał z dobrodziejstwa kontraktacji.

Ale jeśli my nie dbamy o kontraktację trzody u małorolnego, jeśli my nie przekonujemy go dla tej sprawy, to wtedy wytworzą się takie sytuacje, że kułak kontraktuje i ma z tego korzyść, a małorolny często nie korzysta z dobrodziejstwa kontraktacji.

Nie są to rzeczy proste. Kułak broni się. Ta walka o ograniczenie kułaka, ta walka w obronie interesów małorolnych i średniorolnych chłopów jest najlepszą i najskuteczniejszą drogą do tego, żeby chłop małorolny i średniorolny jeszcze bliżej związał się z Państwem Ludowym i żeby dojrzewał do wstąpienia na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Przejawiając coraz większą aktywność w przekonywaniu swoich ojców do spółdzielczości produkcyjnej, słusznie postępujemy, ale po to, aby skutecznie przekonywać, trzeba samemu dobrze znać sprawę. Dlatego też, abyście mogli skutecznie przekonywać swoich ojców, trzeba, abyście we wszystkich kołach ZMP na wsi przestudiowali, przepracowali wszystkie statuty, a w szczególności nowy statut pierwszego typu spółdzielni produkcyjnej.

Trzeba, abyście zrozumieli, że każdy typ spółdzielni produkcyjnej, pierwszy, drugi, czy trzeci — to są ogniska socjalistycznego rozwoju na wsi, to zaczątki socjalistycznego gospodarstwa rolnego.

Trzeba, żebyście nie mieli żadnych tendencji do narzucania wyższych typów spółdzielczości, bardziej wam odpowiadających tym, którzy chcą niższych typów.

Trzeba wreszcie, abyście się wyzyli całkowicie takiego stawiania sprawy, że chłop, który jeszcze nie zdecydował się na wejście do spółdzielni produkcyjnej jest wrogiem spółdzielczości produkcyjnej. Nawet tutaj, z tej trybuny, jedna towarzyszyka wczoraj mó-

wiła o wypadku, że jeszcze pół roku temu pewien chłop był wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, a teraz syn czy córka przekonali go i jest w spółdzielni i nawet bardzo pomaga. Jak to się stało, że w ciągu pół roku taka zmiana nastąpiła?

Dlatego, że on nigdy nie był wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, lecz tylko po prostu jej nie rozumiał.

Zgodnie z uchwałami Biura Politycznego naszej Partii — do wiosennych siewów chcemy zbudować nową potężną dźwignię spółdzielczości produkcyjnej w postaci wydziałów politycznych w OPOM-ach.

Wy, towarzysze ZMP-owcy, macie wielkie zadania do spełnienia w tych wydziałach.

POM — to jest wysunięta socjalistyczna placówka na wsi i im lepiej będą działały nasze wydziały polityczne, im bardziej ZMP będzie pomagał im w pracy, tym większy autorytet wy, ZMP-owcy, będziecie sobie zdobywali i wśród szerokich mas młodzieży wiejskiej i wśród dorosłego społeczeństwa wiejskiego.

POM-y to bardzo silny ośrodek przemysłowy na wsi. To jest dźwignia, która w miarę rozwoju będzie przewyższać odwieczny podział między wsią a miastem, odwieczne zacofanie wsi wobec miasta.

Nasze PGR-y i rozwijający się ruch spółdzielczości produk-

cyjnej będzie wymagał od nas coraz większej armii mechaników, starszych mechaników, kierowników warsztatów, brygadzystów, agronomów, zootechników. Cała armia nowej chłopskiej inteligencji socjalistycznej będzie powstawać na wsi polskiej. I ten awans społeczny trzeba widzieć, bo przecież socjalizm u nas rośnie nie tylko w Nowej Hucie, ale rośnie z rozwojem PGR-ów, rośnie z rozwojem spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba, aby cała młodzież wiedziała, że stale zajmujecie i interesujecie się młodymi ludźmi, którzy chcą się uczyć i którzy zdolni są do nauki. Jeśli zarządy ZMP będą cały rok poznawać tę młodzież i we wszystkich swoich rozmowach z młodzieżą będą interesować się jej zamiarami na przyszłość, jeśli będziecie prowadzić jakąś prociuteńką ewidencję tej młodzieży i jej zainteresowań, to będziecie mieli dwa razy więcej kandydatów, niż jest miejsc na kursach i w szkołach. I wtedy na te kursy i szkoły będziecie kierować młodzież rzeczywiście najaktywniejszą i najzdolniejszą.

W końcowej części swego przemówienia sekretarz KC PZPR daje przegląd sytuacji politycznej. Wskazując na stały wzrost sił obozu pokoju, podkreśla konieczność zaostrezenia

czujności wobec kowań podlegających wojennych.

„Bądźcie czujni i wzmagaście swoją aktywność w walce o pokój, aby razem z całym obozem pokoju okiełznać, obozwładnić podlegających do nowej wojny. Włączajcie najszersze masy młodzieży do świadomej i czynnej pracy dla Polski Ludowej, dla naszej socjalistycznej Ojczyzny. Bądźcie nieprzejednani wobec wrogów i ich agentów. Uczcie się na wielkich doświadczeniach Komsomołu radzieckiego, którego wychował i wychowuje wielki Stalin (oklaski, zebrani wstają i skandują: Sta—lin!).

Skupiajcie najszersze masy młodzieży wokół sztandaru naszej Partii, wokół jej Komitetu Centralnego, wokół tow. Bieruta, a wtedy żadne niebezpieczeństwa nie będą nam groźne (sala skanduje: Bie—rut! Zebrani wznoszą okrzyki: Niech żyje KC naszej Partii! Niech żyje obrońca pokoju wielki Stalin — sala skanduje: Sta—lin! — Niech żyje niezwykły na Armii Radzieckiej stojący na straży pokoju mas pracujących — oklaski. Sala skanduje: Po—kój! Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie i jego dowódca Ma. szulek Rokossowski! — zebrani skandują: Ro—ko—sowski! Niech żyje wielki uczeń Stalina Tow. Bieru!” — sala skanduje: Bie—rut! Sta—lin! Oklaski).

B. obszarnicy w PNZ świadomie hamowali rozwój wsi polskiej wykorzystując robotników rolnych bogaczom wiejskim umożliwiali spekulację

Szósty dzień procesu

WARSZAWA (PAP). 30 bm. — w szóstym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników, odpowiadających za szpiegostwo i sabotaż gospodarczy w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich — Sąd zakończył przesłuchiwanie świadków oraz wysłuchał orzeczenia biegłych, którzy stwierdzili, że szkodnicza działalność oskarżonych zajmujących należne stanowiska w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich zahamowała we wszystkich dziedzinach rozwój gospodarczy w PNZ.

Przesłuchany w charakterze świadka dyrektor PGR Ludwik Kazalski, który w 1947 roku pełnił funkcje dyrektora okręgu PNZ Wrocław, wskazał na

szereg faktów sabotażowej gospodarki oskarżonych. Stwierdził on m. in., że centralny zarząd PNZ przesłał do majątków położonych w okręgu wrocławskim zarządzenie, aby dokonały one likwidacji trzody chlewnej. Trzoda chlewna miała być sprzedana, mimo istnienia podstaw, do prowadzenia dalszej hodowli.

Świadek stwierdził następnie że pszenno-buraczane gleby woj. wrocławskiego nie były właściwie wykorzystywane, ponieważ obsiewano je tylko żytem. Świadek wskazał również na niewłaściwy stosunek oskarżonych do robotników rolnych zatrudnionych w PNZ, co stwarzało w konsekwencji poważne trudności z powodu braku rąk roboczych. Robotnikom zalegano z wypłatami, przy czym szczególnie poszkodowane były zatrudnione w PNZ kobiety, które za wykonywanie tej samej pracy co mężczyźni otrzymywały niższe wynagrodzenie. Dyr. Kazalski, podkreślił, że wszystkie jego interwencje w sprawie szkodnictwa uprawianego w PNZ — zarząd centralny pozostawiał bez odpowiedzi.

Świadek Józef Herman pracował dawniej w majątkach PNZ na Żulawach, obecnie jest robotnikiem rolnym PGR. Świadek stwierdza, że za czasów obszarniczego zarządu PNZ — akcja socjalna prawie nie istniała, a przodownicy pracy byli premiowani bezwartościowymi przedmiotami.

Świadek Małęczyn zeznaje, że jako przodownik pacy otrzymuje obecnie wartościowe premie, podczas gdy centralny zarząd PNZ „nagradzał” przodowników użytymi żelówkami.

O sabotażowej gospodarce w PNZ mówi również świadek Wacław Nastawski — pracownik majątku PNZ. Go spodarstwom PNZ dostarcza no niewłaściwy sprzęt, a traktory przychodzą zdekompletowane. Zbyt późno otrzymywano również nawozy sztuczne i nasiona, a brak kontroli ze strony b. obszarników którzy kierowali majątkami powodował dalsze straty. Tak np. w jednym z majątków zgniło żyto.

Zarządcy bardzo źle obchodzili się z pracownikami. B. obszarnik Sabramowicz, kierownik jednego z majątków PNZ, niejednokrotnie bił robotników łaską. Świadek dodaje, że Sa-

bramowicz doprowadził kierowany przez siebie majątek do dewastacji.

Oplakane skutki gospodarki w PNZ-ach przedstawił b. inspektor rolny z okręgu olsztyńskiego Jerzy Binzer. Zwrócił on uwagę Sądu na fakt, że okrąg olsztyński „otrzymywał nieodpowiednie traktory, a wszelkie transporty towarowe przychodziły bez uprzedniego zawiadomienia i zawsze zbyt późno. Wbrew naturalnym warunkom okręgu hodowla była — wg słów świadka — traktowana „po macoszemu” jak również przy zasiewach nie uwzględniano glebowych i klimatycznych warunków okręgu.

Następnie Sąd wysłuchał orzeczenia biegłych. Orzeczenie to złożone w imieniu zespołu biegłych przez inż. Lichowieyskiego, wykazało na podstawie bogatego materiału, że sabotażowa grupa b. obszarników w zarządzie centralnym PNZ świadomie dążyła do zahamowania we wszystkich dziedzinach rozwoju gospodarstw państwowych, przez co m. in. stworzyła bogaczom wiejskim możliwość spekulacji.

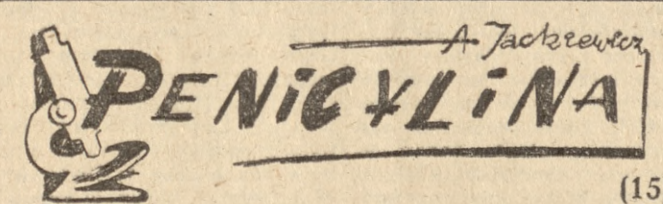
Studenci polscy na studiach w PEKINIE

PEKIN (PAP). Dnia 25 stycznia br. przybyło na studia do Pekinu 4 studentów polskich, stypendystów Chińskiego Rządu Ludowego.

4 lutego Sesja WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że VI (II Nadzwyczajna) Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego 1951 r. o godz. 10 w sali Rzemieślniczej w Poznaniu, wale Zygmunta Staro- ar 9, wejście z ul. Niezłomnych.

Projekt porządku obrad obejmuje sprawy spółdzielczości produkcyjnej, skupu zboża oraz podatku gruntowego. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej prosi społeczeństwo miasta o wzięcie licznego udziału w sesji.



— Ale ja już nie jestem mała — przerwała w pewnej chwili ojcu — ja już jestem trochę dorosła.

Stefan spojrział na nią z uśmiechem. Jakże była do niego podobna, zadarty nos, wysokie brwi, wijące się niesfor- nie jasne włosy.

— Trochę dorosła? — powtórzył.

— Tak — odparła, lekko po dziecinnemu zająkując się i pospiesznie przetykając ślinę. Nosilałam latem korale mamy, jak mama.

Poprosiła, żeby ojciec opowiedział jej, jak to wszystko będzie, gdy ona — Basia — stanie się dorosła.

Dla Stefana zadanie to nie było łatwe. Gdy dostawał do zmontowania jakąś maszynę, po namyśle mógł sobie wyobrazić, jak będzie wyglądała praca jej poszczególnych części, jak będzie funkcjonowała całość. Ale w sprawach tak skomplikowanych, jak przyszłe, dorosłe życie jego córki — nie miał wiele wyobraźni. Więc zaczął coś jąkać o szkole, później wspominał o zamążpójściu.

Magda spojrzała nań z wyrzutem.

— Po co dziecku zwracasz głowę takimi rzeczami, Wieczorek zmieształ się i zamilkł.

— Dalej, tatusiu, no co dalej? — przynagliła Basia.

Wtedy odezwał się Zagórny. Wyciągnięty na swoim wyrku, śmiejąc papierosa który już był tak krótki, że przypalał jego siwe pośrodku przy wargach wąsy, powiedział:

— A więc przychodzi nasze wojsko, ty wybiegasz z piwnicy. Chwytają ciębie i najstarszy z nich wielki chłop podrzuca ciębie do góry...

— Ale ja chcę... jak będę dorosła...:

— Czekaj, powoli... Później my z tobą ruszamy do fabryki. Bałagan tam, że aż się w głowie miesza. Co robić, od czego zacząć? Robimy krótką naradę. Postanawiamy uruchomić stara lokomobilę, bo kotłów tak szybko uruchomić się nie da...

— Nie, przepałam — przerwał mu żywo Wieczorek. — Z początku zabezpieczymy towary rozlejemy ocet do bu-

telek, ocet Niemcy zostawili, to nasz kapitał, z tego będą pieniądze na pierwsze roboty...

— Wieczorek, Wieczorek, nie ruszysz z produkcją, jak nie uruchomisz lokomobilę — stary usiadł na pościuni i gorąco gestykułował, znikała jego zwykła powolność.

Zaczęli się kłócić. Wreszcie załatwili sprawę kompromisowo. Można przecież jednocześnie i uruchomić lokomobilę staruszkę i rozlewać ocet i zabezpieczyć surowce oraz towar. Zastanawiali się nad następnym etapem roboty.

— Najłatwiej będzie na początku uruchomić dział galeonowy, otcownie potem phosphit — rzekł Wieczorek. Wymienił jeszcze kilka działów.

Stary krzyknął: — A kotły?! Lokomobilę nie da wody. Mijały godziny. Koło południa Stefan i Zagórny mieli już za sobą odbudowę wszystkich działów przystępowali do tworzenia wielkiego laboratorium doświadczalnego, o którym od lat marzył inżynier Piątek.

Przed godziną drugą fabryka wyglądała jak cacko: nowoczesne hale, wspaniałe maszyny, asfaltowe drogi, rabaty kwiatów przy każdym pawilonie.

I nagle Zagórny sobie przypomniał o Basii. Zawołał: — No, jesteś właśnie już dorosła panna, chodzisz po asfalcie, patrzysz na kwiaty, prowadzisz dział...

Lecz w tym miejscu przerwał, „dorosła panna” bowiem słodko spała już od dwóch godzin wtulona w ramię Stefana.

XIII

W ciągu następnych dni, a właściwie nocy, Wieczorek i Zagórny bardzo się rozuchwalili. Niemcy co wieczór, jak i poprzednio, wycofywali się za Wisłę. Wówczas Wieczorek i Zagórny na zmianę spędzali na terenie fabryki po kilka godzin ukrywali maszyny, których dotąd nie zdążono ukryć, zabezpieczali towary i surowce przed wilgocią.

Niemcy za dnia niszczyli budynki, wyrwali framugi z okien i drzwi, wysadzili w powietrze duży pawilon, gdzie przed wojną produkowano klej kostny, budynek ten zasłaniał mu pole widzenia. Ale nie mieli czasu ani dostatecznej ilości ludzi na systematyczne niszczenie które tak umiejętnie realizowali gdzieś indziej. Śladów roboty Wieczorka i Zagórnego nie zauważono, robota była dyskretna i nie rzucająca się w oczy. Miała jednak charakter trochę sztywny, jak na przykład ze skrzynkami maści przeciwwierzbowej, które trzykrotnie Niemcy rozbijał i pudełka rozrzucał po placu. trzykrotnie też Wieczorek po ciemku je zbierał i znów pakował do skrzynek. Wśród Niemców prócz zawodowych robijaczy było wielu pedantów i widocznie na ich konto zapisywano nocną pracę ukrywających się robotników.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Usprawnić zaopatrzenie wsi

Szerokie rzesze ludności pracującej na wsi wymagają od handlu uspołecznionego, aby sprawnie obsługiwał ich na odcińku zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Aparat tego handlu na wszystkich szczeblach powinien dbać o to aby towary potrzebnych robotników, chłopom i małorolnym chłopu było zawsze pod dostatkiem i trzeba przyznać że w zakresie handel uspołeczniony wypełnia swe zadania bez zarzutu. Zdarzają się jednak wypadki, że w niektórych gminach brak jest artykułów pierwszej potrzeby nieraz nawet na obszarze jednego powiatu.

Korespondent nasz z Pniew doniósł, że w sklepach tamtejszej Gminnej Spółdzielni brakowało w pewnym okresie wielu towarów najpotrzebniejszych. Problemem tym zajmowała się nawet Miejska Rada Narodowa, stwierdzając, że ludzie pracy muszą jeździć i nabywać potrzebne im towary w innych gminach czy w sąsiednich powiatach, że braki powstały na skutek niedostatecznego zaopatrzenia sklepów GS-u w Pniewach przez szamotułski PZGS. Trudno dojechać, gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy, bo PZGS w Szamotułach nie zareagował na naszą notatkę, a w każdym razie niezrozumiałym jest, że w jednej gminie można nabywać dane towary (np. cukier, naftę, wiadra, gwoździe) bez ograniczenia, a w drugiej, sąsiedniej, tych towarów brak.

W sklepach spółdzielczych gminy Kępno-Pódnoc można kupić wszystkie towary potrzebne chłopom i robotnikom rolnym, a w sąsiedniej gminie Podzamcze w jesieni ub. roku artykułów pierwszej potrzeby brakowało. Ale... póki w tychże sklepach zalegały wtedy luksusowe wyroby alkoholowe i luksusowe tekstylia, jak szlafroki i piżamy. Nie znaczy to wcale, abyśmy odmawiali chłopu prawa do kupna piżamy, ale na pewno kupił on w pierwszym rzędzie cukier, naftę, widły, wiadra czy łańcuchy, bo te towary czy przedmioty są najpotrzebniejsze. Korespondent w swym rzeczowym artykule wysunął również zarzut, że 5 sklepów GS w gminie Podzamcze, to stanowczo za mało.

W odpowiedzi na ten artykuł PZGS w Kępnie nadesłał wyjaśnienie (4 I 1951), w którym na wstępie stwierdziliśmy dwie nieścisłości: PZGS pisze, że 5 sklepów w gminie Podzamcze, to ilość zupełnie wystarczająca, ale zaraz w następnym wierszu donosi, że „GS zaplanowała na rok 1951 otwarcie 3 nowych sklepów”. Później więc plany otwierania nowych sklepów, skoro dotychczasowe „w zupełności zaspakajają potrzeby miejscowej ludności” — jak pisze PZGS na wstępie.

W dalszym ciągu na całej stronie maszynopisu same zaprzeczenia i stwierdzenia, że wszystko w GS Podzamcze jest w jak najlepszym porządku i dopiero w zakończeniu listu czytamy:

„Istotnie działalność GS-u w Podzamczu jest jeszcze niezadawalająca, jeżeli chodzi o odcinek skupu i zaopatrzenia, toteż PZGS ze swej strony, dołoży wszelkich starań, ażeby stan ten polepszyć dla dobra robotników oraz mało- i średniorolnych chłopów.”

Otóż w tym jest sedno rzeczy, od tego należało zacząć i na tym skończyć wyjaśnienie. Wywody formalistyczno-advokackie były całkiem niepotrzebne, tym bardziej, że po ukazaniu się krytycznego artykułu w „Głosie” nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu sklepów spółdzielczych w gminie Podzamcze — co z zadowoleniem stwierdzamy. A zresztą — jeżeli było „niezadawalająco” na „odcińku skupu i zaopatrzenia”, to gdzie było „zadawalająco”?

Z podanych faktów należy wyciągnąć właściwy wniosek. Sprawy zaopatrzenia wsi w towary polecamy szczególnej uwadze naszych korespondentów wiejskich. Musimy ujawniać wszelkie braki, błędy i niedociągnięcia aparatu naszych spółdzielni. Są one bowiem wynikiem bądź to działalności wroga klasowego, który przez sztuczne wytworzenie braków chce wywołać niezadowolenie ludności wiejskiej, bądź też wynikiem niedołęstwa lub biurokratycznych nawyków. Te szkodliwe przejawy trzeba tępić z całą bezwzględnością, nie dla własnego zadowolenia, ale dla dobra idei spółdzielczej.

Z Trzcianki do Piły jest 25 kilometrów

Obywatel Andrzej jest urzędnikiem Powiatowej Rady Narodowej pow. pilskiego. Pracuje w wydziale PRN w Trzciance. Sprawy jakie leżą na jego biurku są pilne i ważne. Załatwia więc je sumiennie i szybko. Dopiero po załatwieniu sprawy rozpoczyna się kłopot. Potrzebny jest bowiem podpis członka prezydium czy przewodniczącego PRN, a siedzibą prezydium PRN jest Piła.

Obywatel Andrzej bierze więc przepustkę, palto, kapelusz — oczywiście także akta i... idzie na dworzec. Za chwilę jest już w wagonie — jedzie do Piły.

...A z Trzcianki do Piły jest 25 kilometrów.

Spójrzcie. Ten obok nas młody może trochę nerwowo człowiek siedzący w wagonie dla niepalących to właśnie ob. Andrzej. W tej chwili jest niemal wściekły.

— Bo zrozumcie — mówi, kiedy pociąg rusza — człowiek ma dużo roboty. Sprawy leżą. Ludzie czekają; a ty jedź do Piły, do Prezydium PRN, by uzgodnić, wyjaśnić, przedstawić...

I to wielu pracownikom tak idzie. A znowu ci z Piły, którzy chcą załatwić np. sprawy szkolnictwa na szczeblu powiatowym to jeżdżą do nas, bo wydział oświaty mieści się w Trzciance i tak w kółko. Ileż to czasu traci się i energii. W takich wypadkach dzień pracy jakby przepała i to wszystko dlatego, że dopuszczono do rozbięcia siedziby powiatu, że dotąd nie załatwiono przez tyle lat tak prostej sprawy jak skoncentrowanie wszystkich wydziałów PRN w jednym mieście.

Ludzie pracy naszego powiatu, którzy również mają z tych samych powodów utrudnione życie, niejednokrotnie już w listach wskazywali na potrzebę przeniesienia siedziby powiatu do Trzcianki. Wszelkie te głosy pozostawały jak dotąd bez echa.

— A dlaczego — pytamy ciekawie — siedzibą powiatu winna być właśnie Trzcianka?

— Znacnie panowie podział administracyjny naszego województwa? — odpowiada pan Andrzej pytaniem.

— No znamy!

— Musicie więc wiecieć, że powiat piła ciągnie się prawie tak samo przydługą kichą, jak... Czechosłowacja. Powiatowe miasto Piła leży na północno-wschodnim krańcu powiatu. Jak więc mają kontakt mieszkańcy powiatu ze swym głównym miastem? Istniejący podział prezydium PRN, którego pewne wydziały znajdują się w Trzciance, a inne w Piłce, powodują zamieszanie i utrudniają pracę jak to widzicie panowie

na moim przykładzie. Dalej brak miejsca w Piłce jest także argumentem przemawiającym za niezwłocznym przeniesieniem siedziby powiatu do Trzcianki. Ale to mówić można — zachnął się pan Andrzej — a wszystko nadal po staremu.

Wywody naszego rozmówcy wydają się najzupełniej słuszne. Na pierwszy więc stacji wysiadamy i niech on jedzie dalej do Piły — my wracamy do Trzcianki. Pochylimy się nad mapą powiatu by stwierdzić, że aby z zachodnich zakątków pilskiego powiatu dostać się w urzędowych sprawach do Prezydium Rady Narodowej, ludzie pracy muszą przebywać drogę długości 60 km (tzn. tyle co w powiatowej linii z Poznania do Jarocina). Droga zaś tam i z powrotem to oczywiście 120 km. Taka odległość nie ułatwia chyba życia i nie pomaga roz-

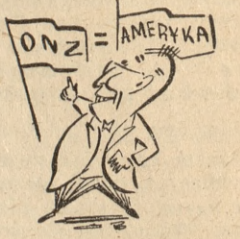
wiązywać różnorodnych bolączek ludności wiejskiej. Nie ułatwia również członkom prezydium poznania swego terenu.

A jak jest w Trzciance z mieszkaniami? Jest ich dużo. Domy mieszkalne na ogół stare, nie urządzone nie są należycie wykorzystane o dziesiątkach izb można by powiedzieć, słowami poety, że większość, z nich sprawia „wrażenie odświętnej, nigdy nie używanej pustki”. Liczne schludne domy zajęte przez gospodarzy zamieszkiwane są tylko w parterowych częściach, górne natomiast pokoje spełniają rolę magazynów na ziarno. A szopy pozostają nadal nieczynne. Roj się także od przykładów niecelowego wykorzystania większych gmachów. Trudno je wszystkie wymienić. Wystarczy taki jeden przykład. Dasyńskiego 101 trzy piętrowy budynek zajmowany przez OUL nie wiadomo na co. Jako magazyn nie jest ten budynek absolutnie wykorzystany.

Miejsca więc na mieszkania i urzędy jest bardzo wiele w Trzciance. Wiedzą o tym najlepiej ludzie miejscowi. Stąd też wielkie ich rozgoryczenie, że sprawa o którą proszą tak długo nie znajduje załatwienia. Czekają już przecież kilka lat. Poczekajmy i my...

H. HELLER

Za wielką wodą Buńczuczny „ONZ-owiec”



Niezwykle szumnie i hucznie obchodzone w mieście Portland w stanie Oregon piątą rocznicę istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Między zaproszonymi gośćmi był również obecny mr. Dean Rusk, wyższy urzędnik Departamentu Stanu, poprzednio wysoki funkcjonariusz ONZ-etu.

Uświetnił on uroczystość przemową, pełną swoistych kwiatków wyrosłych na szowinistycznym podwórku amerykańskim. Między innymi powiedział: „Organizacja Narodów Zjednoczonych, to znaczy — Ameryka! Nie żadna inna organizacja! Jeżeli my Amerykanie podkreślamy, że są sprawy należące do kompetencji Narodów Zjednoczonych, oznacza to, że taka jest właśnie wola Ameryki.”

Mr. Dean Rusk może być przekonany, że nikt na świecie nie ma co do tego najmniejszej wątpliwości. Nawet żołnierze amerykańscy walczący rzekomo pod sztandarem ONZ-etu w Korei.

Budujemy przez cały rok

Gdy wiosną, latem lub jesienią przechodzimy w pobliżu miejsc budowy, przystajemy najczęściej na chwilę, by przy-

metry betonu. Zespoły betoniarne przodowników pracy Adama Bartkowiaka i Franciszka Ratajczaka, wyrabiające

niach. Gorąca woda i chlorek wapnia, który wysypuje się do zaprawy murarskiej, dopełniają podstawowych wymogów budownictwa w okresie zimowym. Nieprzestrzeganie ich przekreśla możliwość skutecznej pracy przy temperaturze poniżej — 3° C.

Według

wzorów radzieckich

Praktyczne stosowanie tych na pozór nieskomplikowanych przepisów nie jest jednak tak proste, jak by się to mogło wydawać. Trudności zostały jednak pokonane w oparciu o doświadczenia radzieckich robotników budowlanych. Mając możliwość korzystania z wyrobionych już metod pracy, wolni jesteśmy od kosztownego, nie-raz eksperymentowania.

Krytycznie przyznać musimy, że do tego czasu za mało uwagi poświęciliśmy osiągnięciom robotników budowlanych Związku Radzieckiego. Stąd wypracowanie nowych metod pracy, umożliwiających budowanie również zimą, postępowało bardzo powoli. Z tych przyczyn dopiero w roku 1949/50 przystąpiliśmy do pełnej likwidacji zjawiska „sezonowości” w budownictwie.

Hasło:

Budujemy przez cały rok

jest obecnie jednym z naczelnych zadań stojących przed naszym budownictwem. Wymagają tego zadania planu 6-letniego. Nie może być bowiem mowy o maksymalnym wykorzystaniu naszych możliwości produkcyjnych, jeżeli robotnicy budowlani nie będą zatrudnieni przez cały rok. Budując zimą, pracujemy dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, a co za tym idzie — podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

W ten sposób powstają nowe domy, mieszkania i zakłady pracy, — dźwigamy nasz kraj z kapitalistycznego zacofania.

Cz. W.



Przodujący betoniarze: Franciszek Ratajczak i Adam Bartkowiak.

patrzeć się robotcie bez głębszego zainteresowania. Przyzwyczailiśmy się po prostu do tego, że w rekordowo krótkim czasie budujemy nowe domy, mieszkania i zakłady pracy. Obecnie mamy jednak zimą, a na budowach ruch bynajmniej nie zamarł. Budujemy nadal i to w nie mniejszym tempie. Jak można jednak budować zimą? Przecież przed wojną był to zawsze martwy sezon budowlany.

Mróż nie jest już groźny

Obecnie budujemy przez cały rok. Weźmy konkretny przykład. Przy ulicy Starołęckiej, po obu stronach szosy, w pobliżu zakładów Stomil, wre praca. Dziesiątki ton cementu i żwiru przerabiający codziennie betoniarci, a wprawne ręce robotników kładą coraz to dalsze

Tajemnica rozwiązana

Dlaczego możemy budować zimą? Budujemy dlatego, że personel przeszedł specjalne przeszkolenie, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Budownictwa. Jak nas informuje odpowiedzialny za szkolenie załodze Edward Górski, również pracownicy techniczni Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu zapoznali się z przepisami, których przestrzeganie umożliwia budowanie zimą. Żelazo zabezpiecza się więc przed oblodzeniem przez zmagazynowanie w szopach. Cegłę natomiast układa się w większe skupiska, co chroni ją przed namarznąciem, a piasek najczęściej ogrzewa się na specjalnych blaszanych urządze-

Nowości „Czytelnika”



DOKOLA. Oprac. czeskie P Denk, oprac. polskie M. Kann przy współudziale J. Porazińskiej. Ilustrator czeski A. Zabransky. Str. 68 rlb. zł 8,—

Książka ta, podobnie jak „Złoty gołąb”, powstała na tle współpracy kulturalnej polsko-czeskiej. Drukowana w Czechosłowacji, ukazuje się równocześnie w polskim i czeskim wydaniu.

S. AJNI — Buchara Z jęz. rosyjskiego tłum. L. Czerwiński. Str. 91 plus 5 nlb. zł 3,50

Buchara — dziś miasto i jeden z obwodów Republiki Uzbekkiej w ub. wieku, jako emirat, podlegała carskiej Rosji. Ludowy pisarz uzbeki, laureat Nagrody Stalinowskiej, Sadridin Ajni, w zbiorze interesujących opowieści obyczajowych odsłania nieznaną polskiemu czytelnikowi krainę i maluje niedolę jej ludu pod rządami satrapy — emira w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia.

Coraz więcej spółdzielczych warsztatów rzemieślniczych

W roku 1945 w Koninie było 13 czynnych zakładów fryzjerskich i wszystkie one obsługiwały mieszkańców do roku 1949. Przed rokiem garstka zapaleńców z ob. Maciaszkiem na czele założyła „Fryzjerską Spółdzielnię Pracy” w Koninie. W roku ubiegłym zatrudniała ona 9 pracowników i 3 uczeni.

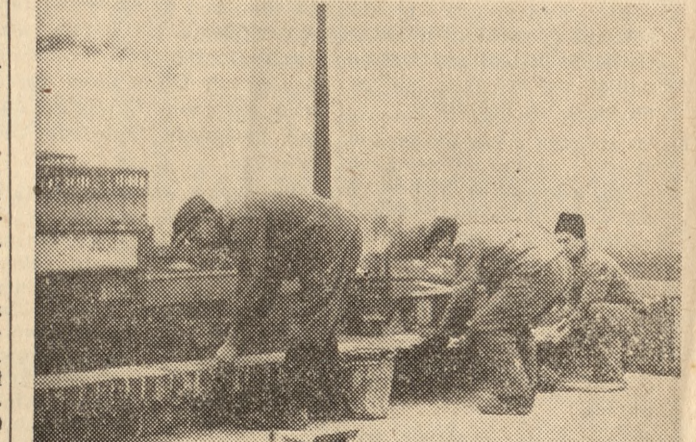
W pierwszych dniach stycznia br. wszyscy fryzjerzy konińscy przystąpili do Spółdzielni. Zdobyto dodatkowo 3 zakłady tak, że w chwili obecnej Spółdzielnia w Koninie posiada 5 zakładów usługowych. Plan wyznaczony na rok 1951 przewiduje otwarcie jeszcze 3 placówek w powiecie.

W chwili obecnej w trakcie organizacji są fryzjownie w Zagórowie, Słupcy i Siesinie. Plan

kwartalny przewiduje zatrudnienie w miesiącu styczniu 21 pracowników i 5 uczeni, w lutym 23 pracow. i 5 uczeni a w marcu dodatkowo 1 uczenia.

Na zebraniu informacyjnym, które odbyło się na początku bm. zapoznano nowoprzyjętych pracowników ze statutem Spółdzielni oraz dyscypliną pracy. Na następnym zebraniu wybrano komisję współzawodnictwa pracy, w skład której weszli: Józef Marzół, Stanisław Wiśniewski i Rafał Dziabaczyński. Jako normę wyznaczono 390 zł zarobku miesięcznego dla pracownika w dziale męskim i 450 zł w damskim. Wszyscy pracownicy otrzymują 45 proc. od usług.

ZDZISŁAW CIEŚLAK



Murarz Leon Okoń przy pracy.

Przedchołdzie

Złe świadectwo

Czy przyjemnie jest młodemu człowiekowi, gdy ukończy szkołę, do której przez parę lat uczęszczał? Na pewno tak. Świat wydaje się jakiś piękniejszy i bardziej pociągający kiedy na-

1949 r. (L. dz. 468/50).

Na kilkakrotne monity ze strony Dyrekcji Liceum w Lesznie, PZWS-y odpowiedziały:

22. 8. 1949, że świadectwa nadejdą we wrześniu, po ukazaniu się nowego na kładu.

30. 9. 1949 — że świadectwa nadejdą w październiku.

8. 5. 1950 — że świadectwa są w przygotowaniu.

Wreszcie w końcu czerwca 1950 świadectwa nadeszły. Ale nie te, o jakie proszono, tylko świadectwa „egzaminu kwalifikacyjnego”, którego w szkole nie było! Nie można więc było wydać świadectw absolwentom szkoły.

Należałoby zapytać, które to kółeczko w maszynie PZWS nie może czy nie chce nadać czy innymi sprawnie pracującymi kółkami! Jeśli od maja 1949 r. do dnia dzisiejszego nie można zrealizować zamówienia na kilkadziesiąt właściwych blankietów świadectw, to wygląda to na wyraźne kpiny z zamawiającego. Przez niedopatrzanie i niedbalstwo jakiegoś biurokraty 41 absolwentów Liceum Handlowego czeka parę miesięcy na świadectwa, tak konieczne przy obejmowaniu pracy, czy kontynuowaniu studiów.

Skądinąd zasłużona i pożyteczna instytucja w tym wypadku wystawiła sobie dość brzydkie świadectwo.

MIK



wreszcie wieloletni uczeń trzyma w ręce świadectwo ukończenia zakładu naukowego.

Okazuje się jednak, że nie zawsze są warunki po temu, aby absolwent mógł osiągnąć „pełnię szczęścia”. Absolwenci Gimnazjum Handlowego w Lesznie w liczbie 41 osób pozbawieni zostali tej pełnej radości, jaką człowiekowi daje świadomość zakończenia ważnego etapu życia. Od czerwca ubiegłego roku czekają oni cierpliwie na świadectwa końcowe. Dyrekcja szkoły nie może ich wydać, z tej prostej przyczyny, że ich nie posiada. Zamówienie na blankiety wystawne zostało do Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Warszawie — chyba we właściwym terminie — bo w maju

Temu trzeba zaradzić

Leży przede mną charakterystyczny, typowy list. Pisze do naszego „Działu listów i interwencji” robotnik Tomasz Now., zamieszkały przy ulicy Mylnej.

Odpowiadamy autorowi:

„Muszę poskarżyć się na naszą ulicę. A raczej nie na nią, lecz na to, co się na niej wyrabia. Skoro jeno się ściemni, przed bramami domów wystawiają wyrostki i łobuzy. Do młodych z naszej ulicy przychodzą koleżki i powoli na placu i przed bramami powstają grupy. Jakby odbywało się jakieś zebranie. I wtedy zaczyna się hałas, burdy i kłatwy. Chłopacy, pewno żaden z nich nie ukończył jeszcze dwudziestu lat, zaczepiają kobiety, pchają je na ściany, wypowiadają na głos słowa bezwstydnego, tak, że człowiek nie wie gdzie oczy podziąć. Wczoraj pobili tak sobie „dla śmiechu” dwóch spokojnych przechodniów. Stracili im kapelusze z głowy, podstawili nogi, a potem bili. Co ciekawszemu obywateli Redaktorze, że te szumowiny udają przedwojennych „hrabiów”. Są modnie ubrani, na ondulowanych kudlach sterczą wąskie kapelusiki. Co więcej, te łobuzy mają pieniądze. W brach domów piją wódkę, prosto z butelki. Potem butelką o bruk i dalej na ulicę...”

A oto drugi list, tym razem nauczycielki Apolonii K.:

„Wzeszły czwartek — piszę — wybrałam się po południu do kina „Warta”. Przed kasą tradycyjny ogonek. Ludzie stali spokojnie i sprzedaż biletów odbywała się sprawnie. Nagle

przed „ogonkiem” przystanęło trzech „modnych” młodzieńców. Najstarszy lat może z dziewiętnaście, najmłodszy z siedemnaście. Rece w kieszeniach, miny na temat: „cały świat jest mój”, „ja płacę i wymagam”. Najpierw poczęli się nawzajem potracić i popychać, a potem, nim czekający się zorientowali, wpełchneli się gwałtem do szeregu. Mimo protestu obecnych, ustawili się przed jakimś spokojnym człowiekiem. Ten odezwał się:

— Bardzo przepraszam, ale obowiązuje kolejka. Panów tu przed chwilą nie było.

Ustąpił odpowiedź: To może ciebie, stary przyku, obowiązuje. Nas nie, więc „zamknij się.”

Świadkowie milczeli. Kobiety starsze i młodsze, uczennice i uczniowie, starsi mężczyźni — wszyscy oni milczeli. Bali się po prostu zdziwionych młokosów. Jeden z nich, pewny już siebie, odezwał się: więc ustąpisz czy nie?

— Nie — odpowiedział zapytany — gdyż zajęłoby moje miejsce.

— No to wal go, Kazek!

I zanim obecni zorientowali się, „dzielny Kazek” począł okładać nic niewinnego człowieka. Człowiek zalał się krwią. Dopiero, gdy kilku mężczyzn wystąpiło energicznie, młokosi wzięli nogi za pas i zniknęli na tłumnej ulicy. Ale biedny człowiek do kina już pójść nie mógł.”

To są tylko dwa listy na ten temat. Otrzymujemy takich listów więcej. Dopiero przed kilku dniami wydrukowaliśmy list

jednego z naszych czytelników opatrzonego znamieniem tytułem: „Z łobuzerią trzeba walczyć”. Przytoczone listy są właśnie szerszym uzupełnieniem tej sprawy.

Czytelnicy podają rozmaite środki zapobiegawcze. Podobnie jak nam wszystkim i im leży na sercu los naszej młodzieży. Podobnie jak wszyscy, wierzą i oni że wyczyni łobuzerii, to raczej wyjątkowe przykłady zdziczenia. Ogół naszej młodzieży jest moralnie zdrowy, w swych organizacjach wychowuje się na prawych, wartościowych obywateli naszego Państwa. Lecz i z tego zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rozpijane, rozwydrzone i nie wiadomo z czego żyjące łobuziaki, beczelne typy spod ciemnej gwiazdy, upozowane na „cud”, jarmarcznej mody, są zakałą całej młodzieży..

Niektórzy radzą, aby zorganizować specjalne „trójki”, złożone z przedstawicieli ZMP i czynnika społecznego i Milicji, które kontrolowałyby najbardziej przez łobuzerię obsiadłe ulice i parki. Tu trzeba zwró-

cić uwagę, że były Park Sołacki, to taka właśnie ulubiona „domena” zbójcekich wyrostków! Niektórzy radzą kontrolować lokale i pociągając do odpowiedzialności „złotą młodzież”, upijającą się w weselnych towarzystwach.

Wszystko to są uwagi słuszne i projekty te trzeba by również, co rychlej zrealizować. Ze swej strony proponujemy jeszcze jedno „lekarstwo”:

O mieszkańcach swego bloku najlepiej winien być poinformowany Komitet Blokowy. Otóż do tych Komitetów jedna prośba: Podawajcie bezpośrednio Milicji Obywatelskiej lub naszej redakcji nazwiska tych łobuziaków którzy są postrachem kamienicy, którzy wracają pijani nocą do domu, zachowują się beczelnie, znani są z awantur, z zaczepki, bójki!

Podawajcie także fakty konkretne, ściśle, rzeczywiste, kwalifikujące takiego wyrostka do kategorii „łobuza”, a więc szkodnika społecznego.

Z łobuzerią trzeba zacząć zdecydowaną walkę.

Spectator

Znamienne dni męstwa i chwały

— Proszę o głos:

Na tybunę wchodzi robotnik Moskiewskich Zakładów Elektrotechnicznych, mistrz spawania T. Galkin. Głos jego dzwienią tryumfem i radością. Galkin wymawia imię pierwszego kandydata całego narodu — imię Stalina — burza owacji rozbrzmiewa na sali mieszczącej ponad 8 tys. ludzi.

Wielu obywateli radzieckich pamięta pierwsze salwy Aurory, lunę pożarów nad Carycyem i walki w stepach Kubania. Ziemia rosyjska jęczała pod stopami hord białogwardystów i obcych interwentów. W tych groźnych dla kraju dniach, spokojny głos Józefa Stalina wlewał w serca narodu nadzieję, niezłomność i pewność zwycięstwa.

„Żalobna, pogrążona w głębokim smutku Moskwa — uśmiech rewolucji — Lenin. Nad Jego grobem Stalin wyrzekł słowa pamiętnej przysięgi. Pod kierownictwem Stalina i partii naród radziecki kontynuuje swój marsz ku komunizmowi.

Złotymi zgłoszkami zapisały się w dziejach bohaterskiego narodu pięćdziesiątka Stalinskie.

Kraj radziecki stał się potężnym państwem przemysłowo-rolniczym zbliżającym się milowymi krokami do swego wielkiego celu. Ale na jego spokojne pola i miasta napadł wróg. Rozpoczęła się Wielka Wojna Ojczyźniana — najcięższa ze wszystkich, jakie przeżył Związek Radziecki. Z imieniem ukochanego Wodza na ustach wielomilionowy naród radziecki stanął w obronie ojczyzny i kierowany jego geniuszem zadał wrogowi śmiertelny cios.

Niespożyta jest twórcza siła narodu radzieckiego. Każdy jego dzień owiany jest potęgą twórczej pracy pokojowej, umacniającej fundamenty ludzkiego szczęścia.

Epoka Stalinska to epoka ujarzmania sił przyrody dla dobra człowieka. W niedługim już czasie na Woldze i w Turkmennii, na Ukrainie i Krymie oddane zostaną do użytku gigantyczne elektrownie, kanały i systemy irygacyjne. W rekordowo krótkim czasie zakończona zostanie budowa kanału Wołga — Don, który połączy wszystkie morza europejskiej części ZSRR w jednolitą magistralę wodną. Zostanie zrealizowany wspaniały plan przeobrażenia przyrody. Nie ma na świecie państwa kapitalistycznego, które byłoby w stanie dokonać podobnych rzeczy.

Historyczne zwycięstwa narodu radzieckiego nierozzerwalnie wiążą się z rozwojem szerokiej, prawdziwie stalinskiej demokracji. Jak wspaniałą wymowę posiada fakt, że w pracach komisji wyborczych, podczas ostatnich wyborów do Rad terenowych, brało udział 7 milionów osób — przedstawicieli mas pracujących ZSRR. Historia nie zna przykładu podobnego masowego udziału ludzi pracy w politycznym życiu swego kraju. Te szerokie prawa zapewniła narodom radzieckim najbardziej demokratyczna konstytucja świata — Konstytucja Stalinska.

... Naród radziecki wybiera obecnie kandydatów do Rad Najwyższych Republik Związkowych. W ślad za imieniem czolowego, ogólnonarodowego kandydata Józefa Stalina, naród wystawia kandydatury jego najbliższych współpracowników: Mołotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikołajana, Bułganina, Kaganowicza, Andriejewa, Chruszczewa, Kosyginę, Szwernikę, Susłowa, Ponomarenki, Szkiriatowa, oraz na godniejszych synów robotników, kolchoźników, uczonych.

Na zebraniach przedwyborczych naród radziecki demonstruje przed całym światem swą nierozzerwalną łączność z partią bolszewicką, swą głęboką miłość dla Wielkiego Stalina i swe całkowite poparcie dla polityki rządu radzieckiego — rządu pokoju, dobrobytu i postępu.

J. B.

Narady produkcyjne — brygad rybackich

Jedną z form realizowania planu 6-letniego przez Polski Związek Wędkarski na odcinku gospodarczym jest gospodarczą działalność brygad rybackich, zorganizowanych z rybaków zawodowych na zasadach pracy kolektywnej. Dokonywane przez nie odłowy gospodarczo-selekcyjne, prowadzone są na obwodach wód otwartych, obejmujących odcinki rzeczne Warty, Noteci i Odry — w rejonach leżących w granicach Wielkopolski oraz Ziemi Lubuskiej. Produkcja rybna uzyskiwana jest w sposób racjonalny i planowy według wypracowanych planów gospodarczych w ramach planu 6-letniego.

Ostatnio odbyła się w Poznaniu narada produkcyjna brygad rybackich z rejonu wodnego rzeki Warty i Noteci. W rzeczowo przeprowadzonej dyskusji poruszono następujące zagadnienia:

1. Sprawę dostarczenia w okresie lutego przez brygadę rybackie tarlaków szczupaka w ilości 1,5 tony, dla wyprodukowania w Ośrodku Zarybieniowym PZW w Zaborowcu 30 milionów zarobku szczupaka. Jest to ilość zaplanowana przez okręg PZW na rok 1951, dla racjonalnego zarybienia użytkowanych wód otwartych cenym materiałem, jakim jest szczupak w naszej narodowej gospodarce rybnej.

2. Poruszono sprawę tarlaków — sandacza którego poważną ilość posiada Baza Zarybieniowa PZW na jeziorze Strykowo.

3. Z uwagi na doniosłość zagadnienia ochrony tarłisk rybnych, narada robocza przedyskutowała konieczność obwarowania tychże szczególną opieką, przez obowiązkowe oznaczenie miejsc tarłiskowych tablicami na okres ochronny.

4. W związku z usprawnieniem skupu i zwózki odłowionych przez brygady rybackie ryb dla Centrali Rybnej — jako wyłącznego dystrybutora tejże produkcji — podjęto w dyskusji konieczność zmagazynowania w okresie zimowym lodu. Celem polepszenia jakości dostarczanej ryby w miesiącach letnich.

5. Bardzo żywą dyskusję wywołał problem dostarczenia brygadam rybackim koniecz-

nego sprzętu rybackiego w postaci sieci „drgawic”, wywołujących szereg zastrzeżeń ze strony brygad rybackich. Zapotrzebowanie na nie, wysłane poprzez Okręg PZW-Poznań w II kwartale 1950 roku, nie zostało do tej pory zrealizowane. Nieotrzymanie sieci drgawicowych — niezbędnego sprzętu rybackiego dla gospodarczo-selekcyjnych odłowów — zalać może plany gospodarczej produkcji rybnej okręgu PZW-Poznań na r. 1951. Brygady rybackie wystosowały w tej kwestii podpisane przez wszystkich brygadystów pismo.

Narady produkcyjne tego typu w Polskim Związku Wędkarskim — zapoczątkowane po raz pierwszy przez okręg poznański PZW — będą się odbywały regularnie. Tego rodzaju konferencje robocze, prowadzone w obecności zainteresowanych czynników urzędowych, pozwolą usprawnić nałożone PZW zadania gospodarcze, niezależnie od działalności związkowej, leżącej na płaszczyźnie sportowo-rozrywkowej. Narady produkcyjne tego typu odbywane z brygadami rybackimi, są realnym dowodem włączenia się postępowego zrzeszonego wędkarstwa polskiego w ramy realizacyjne planu 6-letniego.

M. Jaśkowski

Rozszerzenie plantacji winorośli

Wszystkie większe fabryki przetworów owocowych oraz podległe im i przemysłowi fermentacyjnemu wytwórnie win zostały w tych dniach przejęte od Centrali Ogrodniczej przez nowo utworzony Centralny Zarząd Przemysłu Owocowo-Warzywnego.

Niezależnie od przetwórstwa CZPO. W otoczą opieką racjonalizatorów i zamie się rozwojem sadownictwa, a to celem wyhodowania właściwych, dla danych warunków glebowo-klimatycznych i potrzeb przetwórstwa odmian owoców i warzyw. Planuje się również znaczne rozszerzenie istniejących winnic, szczególnie na Ziemi Lubuskiej w okolicach Zielonej Góry oraz wzmoczenie produkcji win gronowych z surowców krajowych. (ard)

745 szkół i świetlic zostanie radiofonizowanych

Plany i zadania SKRK w roku 1951

Podstawowym celem istnienia Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju jest współdziałanie w realizacji narodowego planu gospodarczego na odcinku radiofonizacji kraju mobilizując do tego celu szerokie masy społeczeństwa.

Jak działać będzie poznański SKRK w roku 1951?

Plan pracy Zarządu Okręgowego SKRK w Poznaniu na rok bieżący obejmuje zadania, jakie mają być wykonane na terenie województwa poznańskiego i zielonogórskiego. Z chwilą utworzenia Zarządu Okręgowego w Zielonej Górze nastąpi rozdzielenie zadań na obydwie okręgi.

Radiofonizacja szkół i świetlic

SKRK projektuje radiofonizowanie 165 szkół i świetlic przy pomocy odbiorników „AGA” i 150 szkół przy pomocy odbiorników „Pionier”, 430 świetlic zaopatrzone zostaną w radiodłoborniki bateryjne. Razem zostanie radiofonizowanych w roku bieżącym 745 szkół i świetlic.

Radiofonizujące się szkoły podległe Ministerstwu Oświaty, tzn. szkoły podstawowe i średnie ogólnokształcące będą mogły otrzymać z Zarządu Okręgowego SKRK sub-

wencję w wysokości około 600 zł na każdą szkołę.

Projektuje się ponadto założenie 195 nowych, względnie uzupełnienie istniejących już urządzeń zbiorowego słuchania w szkołach.

Radioamatorstwo

W roku bieżącym przewiduje się zorganizowanie w województwie poznańskim 25 kół radioamatorskich skupiających 550 członków, a w województwie zielonogórskim 12 kół z 250 członkami. Zorganizowane zostaną ponadto 2 kursy radioamatorskie na terenie województwa poznańskiego oraz 1 na terenie woj. zielonogórskiego. 18 kół radioamatorskich wyposażonych zostanie z funduszy własnych SKRK w narzędzia itp.

Z funduszy premiiowego za realizację podatku gruntowego przewiduje się radiofonizowanie 28 spółdzielni produkcyjnych przy pomocy urządzeń zbiorowego słuchania.

W ramach współpracy z Państwowym Przedsiębiorstwem Radiofonizacji Kraju w kierunku zjedyniania abonentów głośników przez umożliwienie im spłaty należności za głośnik systemem ratalnym, przeznaczono na pożyczki sumę 15 tysięcy złotych, której obrót

spokoju publicznego i wybryków nocnych, np. gra, głośnie rozmowa, stukiem, tupaniem lub krzykiem.

C. P. Jutrosin, pow. Rawicz. — 30 proc. od wyższej podstawy opodatkowania. Podstawa prawna art. 22 ust. 2 dekretu z dnia 20 III 1946 r. wraz z późniejszymi zmianami nieprzekraczającą 2000 zł. 1. Ponieważ należy Pan do świata pracy, przeto podatek od nierechomości powinien wynosić:

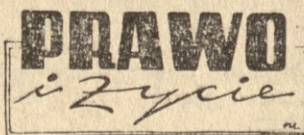
20 proc. od podstawy opodatkowania przez władze okupacyjne. Wysokość zwrotu nakładu ustalali właściwy Sąd Powiatowy względnie Wojewódzki.

2. Podatek lokalowy powinien wynosić: 100 proc. podstawy opodatkowania lokali mieszkalnych. Podstawę opodatkowania lokali mieszkalnych stanowi roczny czynsz obliczony na podstawie komornego przypadającego w miesiącu sierpniu 1939 r. Podstawa prawna art. 28 i 29 powołanego dekretu.

J. M. Kostrzyń, pow. Środa. — 1. Dożywotnik nie może na skutek zbycia nieruchomości względnie przekazania jej Spółdzielni Produkcyjnej utracić swych praw wynikających z umowy o dożywocie.

2. Wybudowana przez okupanta na gruncie Pana szopa jest częścią składową gruntu, nie mniej Skarb Państwa ma prawo żądać równowartości nakładów do nazmi o podatkach komunalnych.

Zo — Ra. — Na podstawie § 108 układu zbiorowego pracy dla robotników i pracowników rolnych pracownik umysłowy otrzymuje 4 tygodnie urlopu, po zapracowaniu i roku ciągłej pracy. Powołany układ zastrzega, iż w okresach nasilenia robót, jak siewy, żniwa, sianośkosy, wykopki, urlopy mogą być udzielane tylko w wypadkach wyjątkowych. W tych warunkach wcześniejsze otrzymanie urlopu zależy od uzgodnienia z pracodawcą. W czasie urlopu ma Pan prawo do pobierania dodatków w dzieci (§ 105 układu). Wg § 55 powołanego układu wynagrodzenie pracowników umysłowych płatne jest miesięcznie.



J. B. — Poznań. Dekret o publicznej gospodarce lokalami jednolity tekst z dnia 16. 8. 1950 r. (Dz. U. R. P. nr 36 poz. 343/50) zniósł prywatną instytucję podnajmu. W tych warunkach, zajmując wraz z żoną na podstawie przydziału pustą pokój, jest Pan współlokatorem, a zatem czynsz najmu oraz świadczenia dodatkowe (koszty eksploatacji i koszty bieżącego remontu nieruchomości) należy płacić bezpośrednio do rąk właściciela nieruchomości względnie administratora. Również obowiązują Pana przepisy porządkowo-sanitarne, tak jak wszystkie współlokatorów domu.

Ri — 507/23 — Poznań. 1. Naszym zdaniem, zważywszy, że wszystkie renty wypłaca się miesięcznie z góry bez obowiązku zwrotu stosunkowej części w razie gdy prawo w ciągu miesiąca gasnie (art. 181 pkt. 1 ust. o ubezpieczeniu społecznym), że na podstawie art. 182 wymienionej ustawy w razie śmierci uprawnionego do świadczeń pieniężnych nie realizowanie jego prawa, które nie ustaje przez przedawnienie, przechodzą na pozostałego przy życiu małżonka, — przeto może Pan domagać się wypłaty renty inwalidzkiej za miesiąc listopad 1949 r. przysługującej żonie, która zmarła 15. 11. 1949 r.

2. Ponadto, w ciągu 6 miesięcy od śmierci żony — po okazaniu świadectwa zgonu, oraz rachunku kosztów pogrzebu mógł Pan domagać się wypłaty zasiłku pogrzebowego.

D 100. — Może Pan żądać odszkodowania w zamian za ustanowienie odpowiedniej służebności. Podstawa prawna art. 32 prawa rzeczowego.

Poznań — Młyn. — W postępowaniu karno-administracyjnym ścigać należy winnych zakłócenia

Nauczyciele współpracują na odcinku spółdzielczości produkcyjnej

W Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego w Deszczynie, pow. Górzów w dniu 26 stycznia br. odbyła się narada wytwórcza, w której wzięło udział 25 nauczycieli i kierowników szkół oraz Inspektor szkolny Wacław Drabowicz.

Głównym tematem obrad były sprawozdania z dotychczasowej pracy na odcinku frekwencji, wyników nauczania i udziału nauczycieli w pracach społecznych.

Chcąc podkreślić swój stosunek do zagadnień społecznych nauczyciele zobowiązali się uczestniczyć na zebraniach gromadz-

kie i czynnie występować na odcinku organizacji spółdzielczości produkcyjnej oraz przystąpić do wytyczonej walki o likwidację analfabetyzmu.

Na zakończenie kierownik szkoły z Deszczyna, odpowiadając na wezwanie kier. Wydziału Oświaty Bazylego Lewczuka wpłacił 30 zł na rzecz pomocy dzieciom koreańskim. Jednocześnie wezwał kolegów: Danutę Dąbrowską, Zbigniewa Ozimczuka, Janinę Olesińską, Eugeniusza Wodźcika, Julię Kasjan, Mirosława Kuczyka, Romana Ziolkę, Emilię Drabowicz, Józefa Wojciechowskiego, Michała Olinkiewicza, Marię Chalabównę oraz pracowników Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Deszczynie: Romualda Gajewskiego, Henryka Zajchowskiego, Stanisława Nadolnego i Wacława Szymankiewicza do kucia dalszych ogniw łańcucha ofiar.

WOJCIECH ZYCH
korespondent „Głosu”

BIBLIOTEKA TRZYZŁOTOWA
Władysław Żesławski
Mirków ruszył
str. 250 zł 3,—
„CZYTELNIK”
WK215

Zamiast knajpy poradnia lekarska dla dzieci

Przy placu Sojuszu Polsko-Radzieckiego w Kościelnie istniała do niedawna restauracja. W zamkniętej, wypełnionej oparami alkoholu knajpie siedzieli opilecy, racząc się „czystą”.

Obecnie knajpa została zlikwidowana. Na jej miejscu urządzono poradnię lekarską dla dzieci. Jasnę, czyste łóżka służą będąc oddaj najmlodszyemu obywatelowi.

W najbliższej przyszłości poradnia otrzyma własny rentgen, a liczba personelu powiększona zostanie do 3 lekarzy i 4 pielęgniarek. (Jók)

Co, gdzie i kiedy w Kaliszu

Oddział Redakcji: Kalisz, pl. Bohaterów Stalingradu 10. tel. 14-39. Godziny urzędowania od 12 do 18.

Dyżur nocny pełni apteka mgr. I. Chlebnińskiego, Zymińskiego 19, tel. 19-50.

KINA

Wolność: „Złodziej rowerów” prod. włoskiej. Kronika film. nr 4, dod. „Dzieło naukowe Pastura”. Seanse w niedzielę o godz. 16, 18 i 20 w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Baltyk: „Volpone” film prod. francuskiej. Dodatek: „Recital chopinowski w Dusznikach”. Kronika nr 1. Seanse od godziny 17.30 i 19.30. W święta od godz. 15.30.

Stylowe: — 15.30 „Mongolia w ogniu”, dodatek: „O nowe jutro”. Godz. 17.30 i 19.30 „Tragiczny pościg przed włoskiej, dodatek: „Dzień odia bielika”, kronika filmowa nr 4.

TEATR

Państw. Teatr im. Bogusławskiego Al. Fredry „Słuby panińskie”. Zniżki wale. Kasa teatru czynna od godz. 10—13 i 15 do rozpoczęcia przedstawienia. Pozzatek o g. 19.30.

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju

Spoleczeństwo Leszna z radością powitało zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Leszczyński świat pracy wyraził radość z powodu położenia kresu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

W dniach od 27 do 30 stycznia odbyły się w Lesznie we wszystkich zakładach pracy i szkołach masowe zebrania. Uczestniczyło w tych masowych okolo 12.500 osób, w tym 29 proc. kobiet. Na zgromadzeniach, w których wzięli udział przedstawiciele wszystkich

warstw społeczeństwa, wzniesiono okrzyki na cześć przyjaźni między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Podjęte rezolucje i liczne wypowiedzi poszczególnych pracowników charakteryzują dobitnie jak naród reaguje na słuszne postanowienia Rządu Pracownik Państw. Rozlewni Piwa ob. Jan Kowalski mówi: „Papież Pius XII nie potępiał w czasie ostatniej wojny barbarzyńskich metod hitlerowskich

najeźdźców. Ustanowiony przez Watykan tymczasowy charakter administracji na Ziemiach Zachodnich był zachętą Niemców z Bonn do odwetu i nowej rzezi”. Z tego samego zakładu pracy ob. Zygmunt Andersz dodaje: „Watykan jest wzmowiec z podżegaczami wojennymi, dowodem tego jest chociażby taki fakt, że ani razu nie potępił okropnych morderstw popełnionych na dzieciach i kobietach w Korei przez piratów amerykańskich”.

Pracownicy kościelnych Zakładów Mięsnych Rzeźnia w Lesznie ob. ob. Kuźniak, Galuski, Graja i Zmuda potępiają obłudne stanowisko Watykanu, piętnując kapitalistów zachodnich, którzy podburzają do nowej wojny. (nel)

W 6 rocznicę wyzwolenia Leszna

Ludność m. Leszna godnie uczciła 6 rocznicę wyzwolenia swego grodu przez niezwykłą Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Koszmarne lata okupacji hitlerowskiej mocno daly się we znaki ludności polskiej. Pamiętny i radosny dzień 30 stycznia 1945 r., kiedy bohaterka Armia Czerwona wyparła wroga z granic miasta, zostanie na wieki w pamięci leszczynian.

W 6 rocznicę oswobodzenia liczne sztafety i efektywne udekorowane wystawy sklepów nadały miastu odświętny wygląd. We wszystkich zakładach pracy odbyły się masówki, a w szkołach akademie. Uroczysta sesja Prezydium MRN odbyła się w auli Szkoły Podstawowej nr 1, zapelnionej po brzegi publicznością. Przy stole prezydialnym obok przedstawicieli partii i organizacji społecznych, miejsca zajęli przewodnicy pracy. Ciekawy referat na temat 6 rocznicy oswobodzenia oraz osiągnięć i dorobku miasta Leszna w okresie powojennym wygłosił przew. Prezydium MRN ob. Tadeusz Sobleralski. Delegat Wojska Polskiego nakreślił szlak zwycięstwa Armii Czerwonej, o-

swobodzicielki mas pracujących. Odegraniem Międzynarodówki zakończono uroczystość. (nel)

...i Kościana

Dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia miasta Kościana przez bohaterką Armię Radziecką w auli Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej odbyła się nadzwyczajna publiczna sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Kościelnie. Sesję tę poprowadził przemarsz pracowników poszczególnych zakładów pracy przez ulice miasta.

Na nadzwyczajnej sesji PRN Powiatowy Komendant M. O. — Czyczek wygłosił referat, w którym podkreślił momenty dotyczące oswobodzenia Kościana i powiatu kościańskiego, naświetlając jednocześnie fakty słynnej historycznej ofensywy Wielkiej, Niezwykłej Armii Radzieckiej.

Po dokonaniu zamknięcia sesji odbyła się część artystyczna zorganizowana przez Komitet Obchodu Rocznic Oswoobodzenia powiatu kościańskiego.

KAZIMIERZ TOPEREK
korespondent „Głosu”

Wolsztyńska PRZZ przeanalizowała swą działalność

Na terenie działalności PRZZ w Wolsztynie zatrudnionych jest ok. 5.300 pracowników, z których 98 proc. zrzeszonych jest w związkach zawodowych, w tym 18 proc. kobiet. Ze związków branżowych najliczniejszy jest związek prac. rolnictwa, kolejarzy i spółdzielców. W radach narodowych zasiada 46 przedstawicieli związków zawodowych. Słabsza jest współpraca ze ZSCH i ZMP.

Stabo jest rozpracowana po linii PRZZ sprawa współzawodnictwa, a przede wszystkim racjonalizatorstwa i nowatorstwa. W 120 zakładach współzawodnictwem objętych jest 3.778 pracowników. Specjalna ewidencja przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów zaprowadzona przez PRZZ ułatwi pogląd. Dzięki dobrze postawionemu współzawodnictwu międzyzakładowemu i indywidualnemu pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie osiągnęli najchlubniejsze w powiecie wolsztyńskim wyniki produkcyjne. Zakład ten wykonał roczny plan produkcyjny już 12 sierpnia ub. roku.

Najbardziej znani przodownicy pracy to: Maria Warzynowicz (283 proc.), Czesław Wieczorek w WZPD (249 proc.), Stefan Orzechowski stolarz w WZPD (213 proc.), Leon Nalepko z fabryki cukierków w Kargowie (186 proc.) i robotnik PKP Edmund Dziergwa (127 proc.).

Na terenie powiatu zorganizowano 5 rad kobiecych i wybrano 43 delegatki kobiece. Wiele kobiet związkowych osiąga wspaniałe wyniki produkcyjne. Wspomnieć

należy jeszcze raz o robotnicy Marii Warzynowicz z WZPD, odznaczonej medalem zasługi. W fabryce cukierków w Kargowie Stefania Nalepko osiąga 184 proc. normy a Janina Przybyła 165 proc. Anna Hofman w gminnej spółdzielni w Kargowie wyrabia 190 proc. normy. Z kilkunastu awansów społecznych wśród kobiet wymienić należy Marię Krysiową, niedawną sprzątaczkę a obecnie klasyfikatorkę w PZGS Wolsztyn.

Wczasy pracownicze znajdują jeszcze za mało zrozumienia wśród pracowników fizycznych. Z miejsc na wczasach leczniczych, rozproszonych wyłącznie przez PRZZ, skorzystało 24 związkowców. Na terenie większych zakładów pracy jest czynnych 15 kas pożyczkowo-zapomogowych. PRZZ stwierdziła, że chorzy nie zawsze mogą być odpowiednio załatwieni przez czterech lekarzy w powiecie. Lekarzy zakładowych posiadają jedynie: kolejarze, robotnicy WZPD i fabryka cukierków w Kargowie. Wystarczająca jest opieka dentystyczna. Żadnej aktywności nie wykazują komitety do walki z alkoholizmem.

Ciagle jeszcze szwankuje w powiecie sprawa związkowych sekcji kulturalno-osiwiatowych. Za mało również związkowców jeszcze należy do spółdzielni. Usunięcie szeregu najważniejszych niedociągnięć będzie jednym z najpilniejszych zadań nowych zarządów związkowych w poszczególnych zakładach pracy, gdzie rozpoczęła się akcja sprawozdawczo-wyborcza. (hal)

Przestrzegajmy przepisy drogowe

Prezydium MRN w Lesznie podejmując walkę z przekroczeniami przepisów drogowych odbyło posiedzenie przy udziale przedstawicieli partii, organizacji masowych i zakładów pracy.

Przedstawiciel M. O. ob. Kozłowski omówił skutki wynikłe z nieprzestrzegania przepisów drogowych w Lesznie. Po dyskusji zebrań zobowiązali się zorganizować aktywno, którego zadaniem będzie przeprowadzenie periodycznych pouncez w miejscowych szkołach i zakładach pracy oraz w powiecie. (R)

Pracownicy poszukiwani

Pracowników finansowych, pracowników księgowych, pracowników zaopatrzenia poszukuje natychmiast na wyjazd do Gorzowa, Zielonej Góry, Stargardu i Białogardu poważne przedsiębiorstwo. Miejskanie zapewnione. Oferty Głos Wlkp. dia K207

Chłopiec do posylek, sprzątaczką, dwie kobiece sily fizyczne do produkcji, natychmiast mogą się zglosic. Zgłoszenia osobiste od godz. 8—9 Poznań, Chwaliszewa 58/59 Spółdzielnia Pracy — Wyprawa i Uszlachetnienie Skór Futerkowych. 1358g

Sekretarza Liceum zatrudni zaraz na bardzo dobrych warunkach Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ośnie, pow. Rzepin. Warunki do omowienia na miejscu. Reflektujemy tylko na sily fachowe. K208

Pierwszorzędný krawiec — spodniarz potrzebny Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców, Poznań, Ratajczaka 8. K212

Doświadczone sily fachowe na stanowiska kierownika sekcji oraz referentów potrzebne natychmiast do Sekcji Zaopatrzenia Materiałowego. Oferty z życiorysem i świadectwami należy kierować do Sekcji Personalnej Centrali Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie w Poznaniu, ul. Fredry 8a, pokój 13. K213

Wolne posady

Pielęgniarka do dziecka półtorarocznego potrzebna pod Poznaniem. Dobre warunki. Adr. wskaze Glos Wlkp. nr 1108g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Garbary 33, piekarnia. Zgłoszenia w składzie. 1322g

Gospoście lub pomoc domowa gotowaniem, z świadectwami. Warunki dobre. Poznań, Patr. Jackowskiego 50, m. 4. 1315g

Pracownice fizyczne potrzebne. Wytwórnia Lalek, Poznań, Mickiewicza 15, podwórzu. 1334g

Księgowy, bilansista, możliwie z branży drzewnej, zaraz potrzebny. Tartak Kaszczor, powiat Wolsztyń. 1389g

Gospośnia starsza, solidna. Poznań, Kasprzaka 51, 1 pr. — Zgłoszenia po godz. 16. 1378g

Nauka

Rytmika — tańce. Zgłoszenia: Poznań, Zeylanda 2, niski parter. 1377g

Sprzedaje

Wilka sprzedam. Poznań, Łukaszczyka 1, m. 6. 1371g

Penicylina oleista, wyciąg wiatrobiany, witaminy B, sprzedam. Of. Gł. Wlkp. dia 1376g.

Streptomycynę sprzedam. Poznań, Raclawicka 55, m. 3 (Pogodno). 1380g

Mercedes V 170, kabriolet — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dia 1387g.

SŁUCHAMY RADIO

Czwartek, dnia 1 lutego 1951

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.50 Program lokalny i aktualności Poznania; 7.00 Dziennik; 7.20 Zwrotnica Radiowa; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Muzyka; 13.30 Audycja szkolna dla klas II—IV; 13.50 Muzyka polska; 15.50 Audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka i aktualności; 16.45 Audycja literacka — Nowela dźwiękowa dr. Bogdana Zakrzewskiego pt. „Cztery suknie”; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Muzyka kameralna 18.00 a) Poznański dziennik wieczorny, b) Aktualny raport o dźwiękowy lub słowny; 18.25 Polska muzyka kameralna. Wykonawcy: Stanisław Bock — skrzypce, Hieronim Szperka — akompan.; 18.45 Z życia Partii; 19.20 Muzyka ludowa; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.20 Chór Kołactkowskiego; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Rozmowy muzyczne.

Zakupimy roczniki

„Przeglądu zegarmistrzowskiego” wydane w latach 1925—1939 oraz inne polskie i zagraniczne periodyczne i książkowe wydawnictwa ilustrowane, cenniki, katalogi, albumy z zakresu złotnictwa, jubilerstwa, rytmownictwa, zegarmistrzostwa. Oferty z podaniem tytułów i żądanych cen kierować pod numerem 2266 do Biura Ogłoszeń Warszawa, ul. Poznańska 38. K203

OGŁOSZENIA DROBNE

Wille wylączona, wolnym mieszkaniem, kamienicą, pl. Wolności, oraz kilka parcel sprzeda: Metelski, Poznań, Marcjina 23. 1379g

Parcelę 4-morgową, ogrodowa ziemia, przedmieście Poznania, 12.000. Oferty Głos Wielkopolski dia 1390g.

Wille pełnokomfortowa, wylączona, przy tramwaju, wolnym mieszkaniem, idealną część. Cena 38.000. „Union”, Poznań, Rzeczypospolitej 4. 1388g

Samochód osobowy, w bardzo dobrym stanie, Opel „Super”, sprzedam. Poznań, al. Marcjina 20, m. 22. 1401g

Wille pełnokomfortowa, 2-mieszkanowa, dzielnica Ostroga, kamienicę od 50.000, parcelę od 10.000, mieszkanica wylączona od 14.000, poleca Krzesiński, Poznań, Nowowiejskiego 9, m. 4. 1409g

Samochód marki „Mercedes”, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dia 1426g.

Bojler elektryczny, 10 litr. Poznań, Warszawskie Przedmieście, Witkowska 14, m. 3. 1418g

Prymule Obc., nasienie świeże, po cenie hurtowej za gram sprzedam. St. Majchrzak. Poznań-Krzyszyn, telefon 505-37. 1422g

Samochód Mercedes, typ 200, maolitrażowy, 4-drzwiowy, po generalnym remoncie, przy czepki do samochodu osobowego, 2-kołowa. — Poznań, Chwałkowskiego 1, m. 8. 1425g

BMW kabriolet, maolitrażowy, bardzo dobry. — Poznań, telefon 503-33. 1405g

Srebro, monety srebrne, kupuje Laboratorium Kaiser, Roosevelta 9, m. 3. 506p

Lom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Poznań, Li. beta 11. 1111g

Tokarnie (50 cm) na uchwyty patronowy, do 6 mm, kupię. Cieluch. Grudzieniec 16, telefon 29-92. 1319g

Pleska — szczenię kupię. — Oferty Głos Wlkp. dia 1411g.

Parcelę Poznań, dzielnica willową kupię. — Oferty z ceną Głos Wlkp. dia 1365g.

Ręczną wiertarkę elektryczną kupię. Poznań, Maie Garbary nr 7a, w podwórzu, do godziny 15.30. 1381g

Motocycle 350 cm³, tylko w dobrym stanie, kupię lub zamienie za dopłatą na 200 cm³ DKW, dobry stan. Zgłoszenia: Poznań, Kanałowa 14 (Ślusarnia). 1420g

Nabożeństwo żałobne w trzecią rocznicę śmierci, śp.

prof. Dr. Janusza Jagmina odbędzie się w piątek 2 lutego br. w kościele parafialnym na Solcu o godz. 19, o czym zawiadamiają 1416g

PRZYJACIELE

Kozuszek (futerko)

dla szofera na średnią figurę kupi „Instytut Zachodni” ul. Chelmońskiego 1 m. 7. K216

Zamiana

Zamienię 3 pokoje kuchnią Zielonej Górze na pokój z kuchnią wgl. pusty pokój w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dia 1423g.

Wolne lokale

Odstąpię 2 ubikacje suterenu na warsztat lub magazyn. Oferty Głos Wlkp. dia 1383g.

Czeropokojowe, komfortowe, wylączone, centralne, Osiedle Grunwaldzkie. Pijanowski, Poznań. Pówiejska 38. 1382g

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez RUK Ostrow Wlkp. oraz kartę rowerową, wydana przez Prezydium Gm. Rady Narodowej w Podzamczu na nazwisko Stefan Morta. Lubczyzna, pow. Kepno. 575p

Różne

Przeróbki sukien, elegancko, modnie, szybko, nowe koloryzki do koszuł, wszelkie naprawy bielizny, artystyczne cerowanie garderoby, naprawy krawieckie, odświeżanie krawatów, hafty artystyczne, prace z włóczki, plisowanie, wykonuje firma „Renova”. Poznań, Ratajczaka 27 (Pasaż Apollo). 1361g

Radiofonizacja Kraju

Przeds. Państw. Wyodrębn. Dyr. Okręgowa w Poznaniu

Zawładamla P. T. Kilentów, ze z dniem 1 lutego 1951 r.

STACJA OBSŁUGI RADIOWEJ - SOR

Telefon 1951 (dawniej Rokossowskiego 18)

prezencja swe biura i warsztaty na ul. św. Marcina 30 — obok kina „Muza”

Wykonujemy wszelkie naprawy odborników radiowych, wzmacniaczy i podobnych urządzeń, do których posiadamy wszelkie typy lamp radiowych, elektrolitów i innych potrzebnych części. Przeprowadzamy również badania aparatów i lamp radiowych. Informacje techniczne na miejscu. Obsługa solidna i fachowa. K218

Kursy wieczorne księgowości, planowania rozpoczynamy w lutym 1951 r. Ośrodek Szkoleniowy Państwowego Przemysłu Miejscowego Poznań, Wawrzyńska 33, Tel. 48-47. K219

Handlowe	Pieniądz
Pianina, fortepiany, sprzedaje i kupuje Betting, Leszno Wlkp. K169	Poszukuje wspólnika ischowca właściciela domu, przedsiębiorstwa budowlanego. Oferty Głos Wlkp. dia 640.

Dnia 30 stycznia 1951 r. zmarł nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Jan Piechowiak

Przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Jezycach.

W smutku pograżona rodzina 1307g

Poznań, ul. Szamarzewskiego 29.

Dnia 28 stycznia 1951 zmarł nasz szanowany Olejami św., przeżywszy lat 90, śp.

Stanisław Bilski

emeryt b. Urzędu Likwid. w Poznaniu Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 lutego o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Jezycach w Poznaniu, o czym zawiadamia pograżona w smutku rodzina 1386g

Grodzisk, Gołębki 1386g

Wielebnemu Duchowieństwu, życzliwym Znajomym i Lokatorom za oddanie ostatniej przysługi mężowi mojemu, śp.

Janowi Łuczakowi

oraz za liczne kwiaty i wyrazy współczucia składam serdeczne Bóg zapłać!

1392g Zona i dzieci

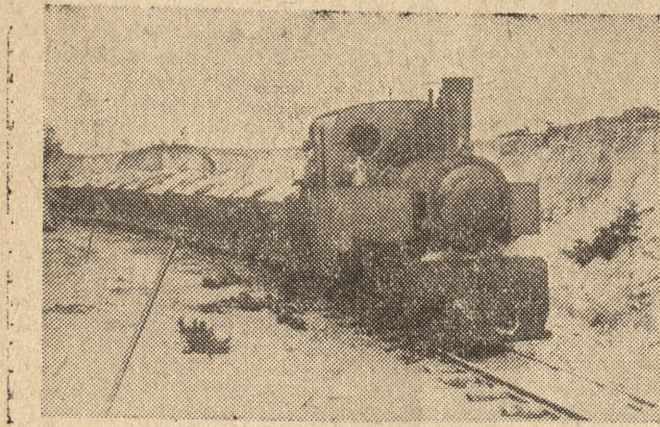
REGAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcełńskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział deszcz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72 Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

Na przeszło 100 lat

wystarczy nam dobrego, poznańskiego zwiru

Na peryferiach Poznania w dzielnicy Poznań-Wschód, — znajduje się Żwirownia Komu-

jak pasek żwir ładuje się na wywrotki, które parowóz przetacza na most przeladunkowy



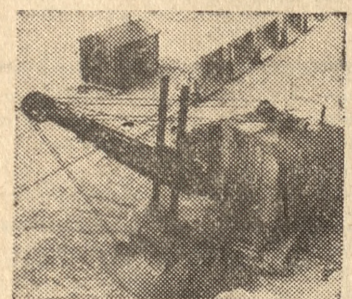
Nafadowany już „skład pociągu” zabiera parowóz i przetacza na specjalnie zbudowany most przeladunkowy, skąd żwir wysypuje się z wywrotki bezpośrednio do wagonów kolejowych.

malna. Z daleka już rzucają się w oczy, żółte pokłady piasku i żwiru. Górzysty teren poprzecinany jest sznymi kolejkami wąskotorowej. Kierujemy swe kroki do samego „serca” żwirowni — do miejsca gdzie kopie się żwir.

Jak informuje nas dyr. Żwirowni ob. Franciszek Chałupka praca odbywa się tutaj systemem odkrywkowym. Pierwszy etap pracy, to usunięcie wierzchniej warstwy darni i czarnej ziemi. Pod nią znajduje się pokład żółtego piasku, który jest cennym materiałem w budownictwie. Warstwa jego dochodzi do 3 metrów grubości. Piasek wydobywają pracownicy ręcznie i ładują go na podstawione lory-wywrotki. Pojemność jednej wywrotki wynosi 2 m³. Załadowane wywrotki zabiera parowóz i przetacza na most przeladunkowy, skąd wprost do wagonów kolejowych.

Wymieńmy tutaj nazwiska Stanisława Smolkiewicza, Sylwestra Sławka i Stefana Maćkowiaka, którzy zajmują pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy. Przeciętą wyrobioną przez nich normę wynosi 163 proc.

Po usunięciu warstwy piasku można przystąpić dopiero do eksploatacji żwiru. W przeciwieństwie do wydobywania piasku, wydobywanie żwiru



Pracę 30 ludzi wykonuje mechaniczna kopaczka, obsługiwana tylko przez 3 osoby 500 m³ żwiru — to rezultat 8-godzinnej pracy tej maszyny, kopiącej żwir i ładującej go na podstawione lory-wywrotki.

jest zmechanizowane. Mechaniczna kopaczka, która wykonuje pracę 30 ludzi, wydobywa w ciągu 8 godzinnego dnia około 500 m³ żwiru. Podobnie

Rekonstrukcja WAWELU

W Krakowie na posiedzeniu połączonych komisji dla spraw kultury i sztuki WRN i MRN przedyskutowano sprawę rekonstrukcji Wawelu. Dotychczasowe prace na Wawelu nie były prowadzone według jednolitego planu, wskutek czego nasuwały szereg uwag krytycznych.

Na posiedzeniu powołano tymczasową komisję, która na trybie pilnym rozpocznie prace przygotowując materiał, dotyczący rekonstrukcji Wawelu.

Wśród projektów omawianych na posiedzeniu z największym uznaniem spotkał się plan jak najszybszego zrekonstruowania zamku wawelskiego na podstawie dokumentów historycznych. Podkreślono przy tym konieczność udostępnienia w możliwie najkrótszym czasie całości zabytku szerokim masom zwiedzających.

Studenci przygotowują się do egzaminów

Przerwa międzysemestralna na uczelniach poznańskich

Na wyższych uczelniach rozpoczął się okres egzaminów i kolokwium. Okres ten zamyka pierwszy semestr bieżącego roku akademickiego. Przerwa międzysemestralna, która trwać będzie od 1 do 14 lutego br., przeznaczona jest w myśl założeń Ministerstwa na zdawanie egzaminów i kolokwium przez studentów. Okres ten ma obecnie szczególne znaczenie, bo wykaże osiągnięcia studentów, odpowie na pytanie, jak wpłynęło wprowadzenie dyscypliny studiów na wyniki w nauce.

Ostateczne wyniki egzaminów i kolokwium ocenić można będzie dopiero po ich zakończeniu. W każdym razie stwierdzić już można, że systematyczniejsza, niż w latach ubiegłych, praca studentów, uczących się kolektywnie w grupach — daje dobre rezultaty.

W związku z zbliżającą się przerwą międzysemestralną postanowiliśmy przeprowadzić kilka rozmów ze studentami poznańskich uczelni o tym, jakie egzaminy mają do zdawania i jak planują spędzenie przerwy. Dwaj studenci II roku chemii, Jacek Cwynar i Aleksander Ratajczak, śledzą nad skryptyem zapełnionym skomplikowanymi wzorami. Krzyżują się tu rozmaite nazwy, jak ester, alkohol, aminokwasy. Na zapytanie, co będą robić podczas przerwy międzysemestralnej, odpowiadają, iż wyjeżdżają do domu, aby tam spokojnie przygotowywać się do egzaminów i kolokwium. Obaj mają zdane już kolokwia z krystalografii i z języków obcych. Zastajemy ich właśnie w trakcie przygotowywania się do kolokwium z krystalografii i krystalofizyki. Przygotowują się oni także do kolokwium wejściowego do pracowni chemii fizycznej.

Opierając się na doświadczeniach z ubiegłego roku, twierdzą, że planowa i systematyczna nauka daje w efekcie świetne rezultaty. Dlatego już obecnie wykorzystują oni przerwę międzysemestralną, aby przygotować się do końcowych egzaminów z krystalografii, chemii nieorganicznej i organicznej. Szczególnie tej ostatniej uczą się z zapałem, gdyż są członkami koła naukowego chemii organicznej. Krzyżują oni z doświadczeń nauki radzieckiej i pomagają sobie w pracy podręcznikami Niekrasowa „Chemia nieorganiczna” i Jaffe'a „Chemia organiczna”.

Marek Cywiński poza studiami na II roku Wydziału Mechanicznego Szkoły Inżynierskiej, pracuje jeszcze w szkolnictwie zawodowym. O tym, jak łączy on naukę z pracą zawodową świadczy zdane już kolokwia z obróbki metali, z wytrzymałości materiałów, z maszyn cieplnych i języka obcego. Kol. Cywiński oddał

także przedterminowo wykonany projekt części maszyn.

Jak zamierza spędzić on przerwę międzysemestralną? Będzie się uczył. Przygotowanie do egzaminów z matematyki stosowanej u prof. Bullewskiego oraz z wytrzymałości i metaloznawstwa u prof. Tychowskiego — to praca nie lada! Ale w bibliotece SI znajduje się dużo książek pomocniczych.

Marek Cywiński żegna nas mówiąc: „Staram się uczyć pilnie i systematycznie, bo wiem, że Polska Ludowa potrzebuje nowych kadr inżynierów — wiem, jakie jest zapotrzebowanie na nas w przemyśle. Chcę, aby moja nauka przyczyniła się sprawie pokoju, postępu i socjalizmu.”

Studentka I roku historii sztuki, Magdalena Lendówna, opuszcza Poznań na czas przerwy, aby wyjechać do domu i tam „zagłębić się” w lekturze z zakresu historii sztuki średniowiecznej oraz historii sztuki społeczeństw najdawniejszych. Zamierza ona także powtórzyć cały przerobiony materiał z logiki. Poważną pozycję w jej międzysemestralnej nauce stanowi pogłębienie znajomości literatury marksistowskiej. Jest ona sekretarzem grupy ZMP i dlatego chce w nauce przodować. Życzymy pomyślnych sukcesów!

Historię sztuki studiuje także stypendysta, Tomasz Jurasz. Będzie on pogłębiał swoje wiadomości ze sztuki bizantyjskiej. Kol. Jurasz chce przeczytać także podczas przerwy dwie prace prof. Dobrowskiego „Sztuka Krakowa” i „Sztuka na Śląsku” oraz Alpatowa „Wszystko o sztuce”. Uporządkowanie notatek i powtórzenie przerobionego materiału — oto zadania, jakie czekała na niego także w ciągu dwóch tygodni przerwy międzysemestralnej.

Z tych krótkich, a jakże charakterystycznych wypowiedzi studentów, przebija jedno: nauka, nauka, nauka! Młode pokolenie uczy się z zapałem. Czas przerwy międzysemestralnej nie zostanie zmarnowany!

M. M.

Echa procesu

Studenci - geografowie o wobromskich „duszpasterzach”

Proces wobromskiej grupy terrorystów, której duchowymi przywódcami byli księża Oborski i Gaćmowski, wywołał zrozumiały odzew wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Studenci I i II roku geografii Uniwersytetu Poznańskiego na specjalnym zebraniu dyskusyjnym przeanalizowali zagadnienie powtarzających się wypadków zakulisowego kierowania organizacjami dywersyjnymi przez duchownych. W swobodnie wyrażanych sądach bracia akademicka dała wyraz swemu oburzeniu dla przestępczej działalności reakcyjnej części duchowieństwa, biorącego udział w robocie tak dalekiej od zagadnień religijnych, a równocześnie tak wrogiej twórczej działalności społeczeństwa budującego podstawy socjalizmu. W ułożonym przez dyskutantów tekście rezolucji, skierowanej do Episkopatu studenci domagają się, by Episkopat jak majsurowiej potępił zarówno tych księży, jak również i tych wszystkich, którzy dziś jeszcze może w takiej „robocie” biorą udział. (ms)

SPORT

Studenci Wyższej Szkoły Wychow. Fizycznego w gościnie u LZS-ów

W ubiegłą sobotę studenci ZMP-owcy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu udali się pod opieką mgr. Ługowskiego do spółdzielni produkcyjnej w Lulinie, powiat Oborniki, Słuchacze WSWF, realizując podstawowe zadania sportu polskiego, tj. krzewienia kultury fizycznej wśród szerszych warstw społeczeństwa, szczególnie zaś na wsi, przybyli do Lulina z bogatym programem, na który złożyły się występy artystyczne oraz pokaz gimnastyki przyrządowej i wolnej. Przed występami odbyła się zabawa dziecięca. Po zabawie przy szalenie wypełnionej sali młodzież LZS-u działaw i starszymi odbyły się występy. Z pięknie wykonanych tańców narodowych najwięcej oklasków wywołał ognisty krakowiak. W ramach pokazu gimnastycznego koledy Stepien, Michalak, Perzyna i Cabański wzbudziili podziw i zachwyt widowni nie widzianymi dotąd ćwiczeniami, jak przetrzasy salta i skoki przez skrzyżnię oraz efektownymi ćwiczeniami na poręczach. Odwiedziny zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Zaznaczyć należy, że w wyjeździe tym wzięli udział jedynie słuchacze I roku, a więc przed Zarządem Uczelnianym ZMP stoi na przyszłość zadanie wciągnięcia do podobnych imprez słuchaczy z wyższych lat no i... organizowania podobnych akcji jak najwięcej.

M. Miś.

Tenis stołowy

Gwardia (Poznań) 7:3 Ogniwo (Gniezno)

W meczu tenisa stołowego o weście do A-klasy ZOZTS rozegranym w Poznaniu w Domu Kultury Żołnierza Bezpieczeństwa, drużyna poznańskiej Gwardii pokonała zdecydowanie gnieźnieńskie Ogniwo w stosunku 7:3 (al)

Dwa zwycięstwa Spójni (Konin)

W ub. niedzielę w godzinach przedpołudniowych ZKS Spójnia (Konin) gościła ping-pongistów ZKS Unia (Gosławice) i rozegrała towarzyskie spotkanie między drużynami I i II. Oba spotkania wygrali zawodnicy Spójni. W spotkaniu drużyny I — 6:3, II — 8:1. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Adaszewski — 3, Szymczak — 2 i Duchnicki — 1 z drużyny I, z drużyny II Łabędzki — 3, Białorudzki — 3 i Dziubczyński — 2. Najlepszym w drużynie gospodarzy był Wojciech Adaszewski, który pokonał w ładnej walce mistrza powiatu konińskiego Warzycha, J. Ł.

Dziewczeta z Liceum Gastronomicznego na praktyce w zakładach zbiorowego żywienia

W labiryncie kuchennym zakładu Jedność Łowiecka nr 1 — krzątają się 4 młode dziewczeta. Śnieżno białe fartuski i takie same chustki na głowie — nasuwają pytanie w jaki sposób utrzymać taką biel przy pracy w kuchni.

Przestrzeganie higieny jest najważniejszym wskazaniem w pracy gastronomiki — mówi Regina Spółkówna, uczennica II klasy Liceum Gastronomicznego w Poznaniu. Wraz z trzema koleżankami odbywa ona tu praktykę. Wspólnie z inną koleżanką, Wandą Wróblewiczówną, opowiadają nam o swej pracy w Zakładzie Zbiorowego Żywienia.

W tej chwili zapoznają się z pracą w kuchni. W ciągu całorocznej praktyki, poznają wszystkie działy pracy zarówno w kuchni jak i w sali obsługi, oraz w biurze, ze szczególnym uwzględnieniem kalkulacji. Wiadomości, które nabywamy w szkole, konfrontujemy tu z życiem.

Program liceum przewiduje dokładne i przemysłane przygotowanie teoretyczne. Wprowadzie dziewczeta uczą się w szkole wielu rzeczy także praktycznie, przede wszystkim gotowania i przyrządzania potraw, niemniej konieczne jest zoponowanie się z praktyką na dużą skalę, a to jedynie może nastąpić w Zakładzie Zbiorowego Żywienia.

Te młode osoby reprezentują przyszłe kadry wykwalifikowanych pracowników i kierowników.

Dziewczeta w czasie praktyki spotykają się z troskliwą opieką kierownictwa placówki, jak również życzliwym ustosunkowaniem się całego personelu. Pracownicy chętnie udzielają wyjaśnień i wskazówek, dziewczeta ze swej strony pracują z zapałem i stanowią dużą pomoc w pracy zakładu.

Bardzo ważna jest również obserwacja stosunku poszczególnej pracowni do konsumenta jak i samej organizacji przedsiębiorstwa. Już teraz kierownictwo zakładów, w których dziewczeta odbywają praktykę, korzysta z ich trafnych uwag i spostrzeżeń.

W najbliższym okresie projektowane jest całkowite zastąpienie obsługi męskiej przez kobiety w kawiarniach i cukierniach. Na każdą absolwentkę czeka praca i odpowiedzialne stanowisko. Planowa gospodarka skończyła z nieodpowiednim wykorzystaniem kwalifikowanych sił — jak to dotychczas miało miejsce (absolwentki tej szkoły były przyjmowane do zwykłej pracy biurowej). Poznańskie Zakłady

Gastronomiczne, które objęły protektorat nad Liceum Gastronomicznym, zapewniają każdej absolwentce, pracę w swych placówkach.

Jest i druga strona zagadnienia, a mianowicie stosunek samych dziewcząt i ich rodziców do pracy w ogóle, a pracy w przemyśle gastronomicznym w szczególności. Pokutuje bowiem jeszcze dość silne przekonanie, że dziewczeta mają być jedynie dobrymi żonami i gospody-

niami w swych domach, a jeżeli już muszą pracować, to oczywiście w biurze. Należy skończyć z tym zacołanym i śmiesznym poglądem. Przed tymi dziewczętami, które widzieliśmy stoi szeroko otwarta droga do wykorzystania zdolności i nabytych wiadomości, w pożytecznej i mającej ogromną przyszłość przed sobą dziedzinie — jaką jest przemysł gastronomiczny.

M. M.

CZYTELNICZY GŁOSU DZISIA

Opowiadamy

B. Ossowski — Mosina.

Na podstawie zarządzenia Prez. MRN w Mosinie, winien ob. Paszkowski z dniem 1 lutego br. oddać Wam piwnicę, podzielić ogród na dwie równe części i przekazać Wam część północną, oraz do dnia 15 II br. rozebrać szopę, znajdującą się przy samym wejściu od ulicy. Donieście nam, czy ob. Paszkowski zastosował się do zarządzenia.

St. Włosik, Kottlin. — Kur rasy „minoraka czar-na” nie hoduje się na większą skalę. Adresów hodowców amatorów nie mamy.

K. M. Rogalin. — Napisać konkretnie o jakiej naderżają Wam chodźki, gdyż trudno nam udzielić jakichkolwiek informacji wobec braku tych danych. Podajcie również pełne imię, nazwisko i adres. Na anonimowe nie odpowiadamy.

K. R. — Jesteście uczniem II klasy liceum ogólnokształcącego dla pracujących i chcielibyście uczęszczać na kursy dla kandydatów na nauczycieli. Kurs taki trwa 5 miesięcy. Organizuje go Wojew. Wydział Oświaty w Poznaniu. Prosimy zgłosić się jak najprędzej do Dyrekcji Państwowego Liceum Pedagogicznego, Poznań, ul. Miłna, lub do Liceum TPD, Poznań, ul. Szamarzewskiego, i złożyć tam podanie życiorysu, „dnie” ZMP włącznie, do której uczęszczać i odpis świadectwa ukończenia klasy dziesiątej. Kurs rozpocznie się w najbliższych dniach. Dokładnego terminu jeszcze nie ustalono.

Zaciemniające wyjaśnienie...

W listopadzie ub. r., dokładnie 29 listopada 1950 r., ogłosiliśmy artykuł naszego Czytelniczy, pt. „Sprawa dojazdu młodzieży do szkół”. Chodziło o pociąg lokalny, na odcinku Kępno-Poznań, kursujący zresztą tylko w dni robocze. W skład pociągu wchodziły trzy wagony, w tym jeden wagon drugiej klasy. Wagony trzeciej klasy są przepelnione. Młodzież szkolna stoi nieraz na platformie. Wagon klasy drugiej świeci pustką. Poza tym na tak krótkiej trasie, bo liczącej tylko 12 km nie spełnia on swojej roli.

Czytelnik nasz apelował również do PKP o utworzenie świetlicy szkolnej na dworcu w Kępnie i o przydzielenie jej stałego kierownika.

Dział Listów i Interwencji naszej redakcji przesłał wycinek do DOKP w Łodzi, której podlega trasa Kępno-Poznań. Z końcem stycznia (po dwóch miesiącach) wicedyrektor administracji finansowej DOKP Łódź ob. mgr. T. Zawisła raczył nam przysłać „wyjaśnienie”, które nic nie wyjaśnia. Wyjaśnienie to brzmi:

„W składzie pociągu pasażerskiego, kursującego na trasie Kępno-Poznań, nie

jest przewidziana druga klasa, a włączenie jej do obiegu na krótki okres czasu w charakterze zastępczym, spowodowane było wycołaniem jednego wagonu trzeciej klasy, skierowanego do rezerwacji okresowej. Obecnie skład omawianego pociągu sformowany jest zgodnie z zarządzeniem”.

Kropka, koniec — załatwienie!

Ob. wicedyrektor jest zadowolony. My niestety — nie! Bo jeżeli wycofano wagon trzeciej klasy, to należało, albo w jego miejsce włączyć również wagon trzeciej klasy (wagonów drugiej klasy nie ma zbyt wiele), albo poinformować pasażerów trzeciej klasy, że mogą zajmować miejsca w wagonie klasy drugiej, który kursuje

„w charakterze zastępczym”.

Tego nie uczyniła służba miejscowa, bo wiedział o tym chyba jedynie wicedyrektor administracyjno-finansowy.

Po wtóre Czytelnik nasz wznosi uwagę na konieczność utworzenia, w porozumieniu z PKP, świetlicy na dworcu w Kępnie. Sprawę tę „wyjaśnienie” pomija całkowicie milczeniem.

W ogóle „wyjaśnienie” ob. wicedyrektora mgr. T. Zawisła jest wyjaśnieniem ogólnikowym, zbyt biurokratycznym, przysłanym z łaski po dwóch miesiącach. Radzimy grzecznie poznać się z uchwałami Rady Ministrów Rady Państwa i KC PZPR w sprawie załatwiania listów, skarg i zażaleń.

INTERWENCJE „Głosu” skutkują

Sekretariat Generalny Centralnego Urzędu Radiofonii zawiadomił nas, że w związku z reklamacjami Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Kaliszu, w sprawie skrytów Wszelchnicy Radiowej wystosowano pismo do PPK „RUCH” z prośbą o jak najszybsze wysłanie zamówionych skrytów.

Aby usprawnić pracę Urzędu Pocztowego w Krośnie — Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji delegowała tam 4 pracowników z innych obwodów.

Kierownictwo PGR Rakoniewice zapewnia, że rów przebiegający przez Rakoniewice będzie w roku bieżącym zdrenowany i zakryty.